

WYDZIAŁ

Największy tygodnik polski w Ameryce Południowej — założony w 1920 roku
 „WYDZIAŁ” (O VOVO) O MAIOR JORNAL POLONES DA AMER. LATINA — FUNDADO EM 1920
 KURYTYBA — 23 PAŹDZIERNIKA (outubro) - 1973 - Nr 3.345 - (43/73)

Pomoc dla Arabów i Izraela

Znaczne straty w samolotach i czołgach obu stron wojny wpłynęły na decyzję Rosji, by wystać materiały wojenne dla państw arabskich. Transport materiału wojennego odbywa się pomocą sowieckich samolotów transportowych „Antonow-12”, oraz licznych statków sowieckich. Ten krok stał się sprawą, że i Stany

Zjednoczone postanowiły dostarczyć Izraelowi wszelkiego rodzaju broni. Sekretarz stanu USA — Henry Kissinger zapowiedział nadto, że pomoc amerykańska w ludziach zależeć będzie od zachowania się Związku Sowieckiego. Tymczasem na rozkaz prezydenta Nixona — prócz transportu amerykańskiego materia-

łu wojennego na olbrzymich odrzutowcach „Galaxies”, „Boeing-707”, „C-130” i „C-141” — VI flota USA wzmocniona największymi lotniskowcami znajduje się na wodach Morza Śródziemnego. Liczna flota sowiecka jest tu także obecna. Senator partii demokratycznej Mike Mansfield skierował apel do prezydenta Nixona, by zwołał konferencję na szczycie w której powinni wziąć udział: prezydent Nixon, prezydent Pompidou, Leonid Breżniew, Edward Heath, Kakuei Tanaka i Willy Brandt. Wojna bowiem na Bliskim Wschodzie angażuje coraz więcej Ameryki i Rosji, grożąc wielkim niebezpieczeństwem dla dotychczasowej polityki „detente”, by powstrzymać wszelkie konflikty między narodowe na świecie (Obojno gwarancje USA i ZSRR dane w maju ubiegłego roku).

Związek Sowiecki dbający zawsze tylko o własne interesy, stoi przy państwach arabskich od początku ich konfliktu z Izraelem, walcząc o swe wpływy na Bliskim Wschodzie.



Demosobow amerykański myśliwiec odrzutowy „F-5E”, który także jako „Tygrys II”, cieszy się wielkim prestiżem w niektórych krajach lotniczych Ameryki Łacińskiej. Brazylia zamierza nabyć 48 takich myśliwców, z których każdy kosztuje 2 miliony dolarów.

Program nuklearny Francji

Francja zalicza się do „klucza” państw posiadających broń nuklearną, którymi są: USA, Związek Sowiecki, Wielka Brytania i Francja.

używające uranu wzbogaczonego, a które dostarcza Francja energii o siłę 3,6 miliona kilowatów. Te ostatnie siłownie zapotrzebowane będą w nowe reaktory atomowe — typu „Penix”, które produkują więcej energii niż ich poprzednicy. „Paliwem” jest uran. W tych reaktorach jest pluton czynnikiem chemicznym, otrzymywany sztucznie w wyniku przemian jądrowych.

ją za paliwo nuklearne: uran i tzw. ciężka woda; uran i woda naturalna; uran i gaz; uran i grafit; pluton wytworzony przez „mieszankę” uranu z grafitem. Francja pod względem paliwa jądrowego wyblła się na pierwsze miejsce. Nowy typ reaktora nuklearnego „Penix” z paliwem plutonu odznacza się tym, że produkuje o wiele więcej energii w kilowatów uranu (co najmniej 500 tys. kilowatów) o gaz wazniejsze — dostarcza więcej paliwa atomowego niż jego zużycia. To jest cechą charakterystyczną nowego reaktora nuklearnego Francji.

W okresie lat 1975-77 Francja ma wybudować dalsze cztery siłownie atomowe

o 2,4 miliona kilowatów. Siłownie te używają jako „paliwa” — uranu w stanie naturalnym. W

na marginesie warto nadmienić, że z końcem wieku bieżącego ludność Ameryki Łacińskiej liczyć będzie około 600 mln. dusz, a rokrocznie przybywa na świat 9 milionów noworodków. Ta ostatnia cyfra podwoi się w najbliższych 25 latach.

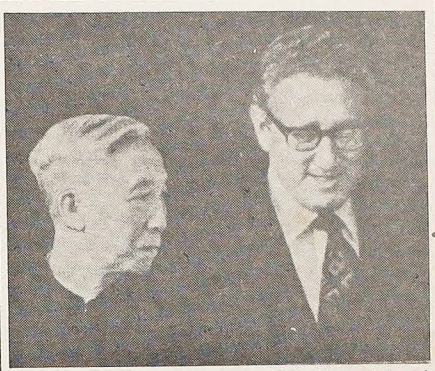
Planowanie Rodziny

Niedawno odbyły się w Rio de Janeiro obrady Międzynarodowej Federacji Planowania Rodziny (kontrola urodzin). Podczas debat reprezentanci Brazylii bronili tezy władz brazylijskich podkreślili jeszcze raz, że Brazylia nie godzi się na sztuczną kontrolę urodzin, jak to się dzieje w wielu państwach z obawy przed coraz większym głodem lub mizerią.

Teza władz brazylijskich opiera się na dwóch ważnych aspektach: a) nie można zaprowadzić w kraju sztucznej kontroli urodzin, gdy kraj ten (Brazylia) posiada ogromne obszary ziemi dotąd niezamieszkałe; pozostawiać te obszary bezudłone — jest to narażać się na coraz liczniejsze wpływy interesów zagranicznych. b) im większa jest liczba ludności, tym więcej ona pochłania artykułów krajowych, przyczyniając się tym samym do zwiększenia rozwoju rolnictwa, przemysłu i handlu.

Znany ekonomista brazylijski prof. Eugenio Gudin nie zgadza się z powyższą tezą, twierdząc, że brak zaprowadzenia sztucznej kontroli urodzin wpływa na wielki wzrost demograficzny a co za tym idzie — zubożenie ludności. Podkreśla on także, że nie chodzi tu o zwiększenie produktu narodowego brutto, lecz o wielkość oszczędności osiągniętych przez dany naród. Rodzina bowiem mniejsza łatwiej może zaoszczędzić część ze swej pensji czy wydatków miesięcznych, aniżeli rodzina liczna.

Kościół jak wiadomo przyjmując planowanie rodziny oparte na wierze, na odpowiedzialności rodziców za życie ich dzieci, na wstrzemięźliwości małżeńskiej i na korystrytaniu z okresu niepodłości. Sprzeciwia się jednak stanowisko używaniu jakiegokolwiek środków sztucznych w celu kontroli urodzin. Olbrzymie obszary ziemi dotąd nieuprawiane, nowoczesne metody w rolnictwie oraz współpraca państw rozwiniętych z krajami słabymi powinny dostarczyć chleba dla wszystkich nowonarodzonych.



Sztokholm — Parlament Szwecji udzielił Pokojowej Nagrody Nobla Henry Kissingerowi oraz liderowi Północnego Wietnamu — Le Duc Tho za zakończenie długoletniej wojny w Indochinach, która tyle ofiar pochłonęła i wyrządziła nieobliczalne szkody materialne.

O wojnie w kilku zdaniach

NA OBSZARZE SYNAJU rozgrywa się zażarte walki między kilkuset czołgami izraelskimi i egipskimi. W Synaju rozstrzygnięta jest losy wojny — tak twierdzą zwycięscy wojskowi. Człgiz Izraelskie wdarły się do Egiptu.

NAJGROŹNIEJSZYM WROGIEM IZRAELA są sowieckie pociski rakietowe typu „SAM-6”, bardzo skuteczne w walce przeciwlotniczej. Na terenie Egiptu istnieje 70 wyrzutni tych rakiet, które muszą być unieszkodliwione przez dowódców izraelskie.

W CIĄGU 8 DNI WOJNY Izrael wydał ponad 2 biliony dolarów, a jego straty w lotnictwie doszły do 25%. Dotąd Izrael miał 656 zabitych oraz ponad 2 tys. rannych żołnierzy.

NA FRONCIE SYRYJSKIM wojska izraelskie zajęły pozycje defensywne o 35 km od stolicy Syrii — Damaszku. Natomiast na froncie synajskim walczą główne siły żydowsko-egipskie.

CZTERY SATELITY SOWIECKIE I DWA AMERYKANSKIE umieszczone w przestworzach pozwalają Rosjanom i Amerykanom śledzić na ekranie pozycje obu stron walczących. Satelity sowieckie należą do typu „Wostok”, zaś amerykańskie do typu „Agena”. Satelity te ważą ponad 2 tony — każdy.

PONAD 2 TYSIĄCE TON MATERIAŁU WOJENNEGO odbiera dziennie Izrael od Stanów Zjednoczonych, a Egipt i Syria od Związku Sowieckiego. Pomoc ta idzie nieprzerwanie.

REZERWY FINANSOWE IZRAELA oblicza się na 1,4 biliona dolarów, drugi zaś zagraniczne doszły do 6,3 biliona dolarów. Różne organizacje żydowskie w USA wysłały dotąd do Izraela 600 milionów dolarów.

EGIPT GDZIE SIĘ na zakończenie działań wojennych, jeśli Izrael odda wszystkie obszary zajęte w wojnie 1967 roku, a więc Synaj i Golan.

STRATY OBU STRON WALCZĄCYCH według komunikatów oficjalnych (często sprzecznych) wynoszą: Izrael stracił (jak głosi Egips): 450 czołgów oraz 650 samolotów bojowych; zaś Egipt i Syria: 270 samolotów oraz 1.220 czołgów.

OBSERWATORZY ZAGRANICZNI TWIERDZĄ, że gdyby nie pomoc ZSRR i USA, wojna między Izraelem i Arabami skończyłaby się w ciągu 10 dni.

PREMIER ZSRR KOSYGIN po swej wizycie w Egipcie zaprosił na rozmowę sekretarza stanu USA — Henry Kissinger w sprawie interwencji pokojowej w wojnie Arabów z Izraelem.

PREZYDENT NIXON ZWRÓCIŁ SIĘ Z PROŚBĄ DO KONGRESU celem zatwierdzenia pożyczki dla Izraela w sumie 2 bilionów dolarów.

N KALEJDOSKOPIE

BRASILIA — Narodowa Rada Monetarna uchwaliła schemat do finansowania przez Bank Brazylijski taniej kredyty dla rolników różnego rodzaju nawozów sztucznych oraz środków owadobójczych na przyszły rok.

RIO — Kompania naftowa Petrobrás gwarantuje zapewnienie kraju w gazolinę aż do początku przyszłego roku. Wskazywa na, że import naftowy z Persji i Kuwejtu odbywa się normalnie. Natomiast nastąpić może zwykła cena w gazolinie.

SANTIAGO — Chiiljskie partie polityczne (lewicowe), które tworzyły tzw. Zjednoczenie Narodowe za rządów prezydenta Allende — zostały oficjalnie wykręcone z życia politycznego. Junta Wojskowa — Odtąd istnienie ich jest nielegalne.

BANGKOK — Na skutek demonstracji studentów przetrwały z radą wojskowym w Tajlandii, która zakończyła się zlikwidowaniem osób — premierem tego kraju został gen. Sanya Thamasak. Naczelny dowódca armii oraz minister Obrony podali się do dymisji.

S. PAULO — W stolicy paulistańskiej odbywa się obecnie XII Biennale sztuk pięknych w którym bierze udział ponad 40 państw. Tłumy paulistańczyków i znaczna liczba turystów zagranicznych odwiedza wystawę Biennale.

S. PAULO — Prezydent państwa Gen. Médici podpisał dekret wyłączaający wielkie obszary ziemi w pobliżu przemysłowego miasta São José dos Campos, gdzie ma powstać rafineria nafty, już 9 z rzędu.

IEROZOLIMA — Święte Miasto, tak drogie wszystkim Żydom, liczyło w końcu 1972 roku 314 tys. mieszkańców, w tym 232.000 Żydów i 82.000 Arabów. W najbliższych tygodniach liczba ta zwiększy się o 51 tysięcy.

BRASILIA — Gen. Ernesto Geisel — kandydat na premiera państwa, wykazał w swych spotkaniach z politykami i urzędnikami największych firm, iż doskonale orientuje się w najtrudniejszych problemach Brazylii, głównie zaś w administracji.

KUWEIT — Ministrowie sześciu państw arabskich podczas zjazdu odbytego w stolicy Kuwejtu uchwaliły podwyżkę ceny ropy o 17%, czyli, że jedna baryka nafty arabskiej kosztować będzie o 3,65 dolara więcej.

UMUARAMA — Wielkie powodzie nawiedziły muniicy Umuarama i Grandes Rios (PR), ocinając praktycznie całą Umuarama i Grandes Rios na powodu zalanych dróg i zawaleniu się wielu mostów.

SAN JUAN — Światowej sławy wiołoczelista — 96-letni Pablo Casals, pochodzenia hiszpańskiego, leży chory w jednym z szpitali stolicy Porto Rico na ciężkie schorzenia nerek. Niedawno przeszedł na zawrót serca.

BEJRUT — Z Beirut nakazał zmniejszyć produkcję ropy dyktel — król Faisal nakazał zmniejszyć produkcję ropy naftowej o 10% i wstrzymać Ameryce Północnej wysyłkę naftowej. Arabia Saudycka wydobyla dziennie 8,5 miliona baryków nafty. Tak samo postąpił Liban.

BRASILIA — Władze Brazylii i Wenezueli podpisały porozumienie na temat współpracy w mają w najbliższych dniach umowę na temat wszystkich jeśli chorowanych gałęzi przemysłu, przede wszystkim brazylijskich za dżi o wymianie stątków oraz samochodów brazylijskich za dżi o wymianie stątków.

S. PAULO — Minister Skarbu Delfim Netto zakazał bankom udzielania kredytu 21 firmom przemysłowym, w bankom udziałem, ponieważ nie trzymały się cen wytyczonych przez władze federalne.

SYDNEJ — Znany pisarz australijski — Patrick Victor White otrzymał ostatnio Nagrodę Nobla z literatury. Nagrodę zas z ekonomii uzyskał prof. Wassył Leontief pochodzący z Sowieckiej i wykładowca na Uniwersytecie Harvard (USA).

SANTIAGO — Junta Wojskowa w Chile złożona z 4 największych dowódców (z komendantem „carabineiros” włącznie) nakazała rozstrzelać 73 cywilów zamieszanych w aktach terroru po upadku prezydenta Allende.

Statystyczne perspektywy kawy

Brazylijski Instytut Kawy podaje najnowsze informacje o produkcji i ilości kawy w całym kraju (lipiec 1973 r.). I tak np. Instytut powyższy posiada w swoich składach 16,2 mln. worków kawy; producenti zaś i eksporterzy mają do swej dyspozycji 11,3 mln. worków; w rękach osób prywatnych nie mających kredytów z instytucji oficjalnych znajdują się 2,3 mln. worków kawy. Zbiór kawy za rok 1979-74 ma wynieść 15 mln. worków. Razem — 44,8 mln. worków.

Producenti kawy interesują się mocno odnową swych fazend, dzięki łatwym kredytom państwowym oraz dotąd po lepszej cenie kawy. Tak np. cena i worka kawy poszła w górę o 54% w 1971 roku, natomiast w roku bieżącym wyniosła o 69% więcej. Zwykła ta była koniecznością, by uprawa kawy nie zmniejszyła się kosztem uprawy pszenicy czy też soji — na co się nawet zanosiło. Brazylia będąca największym eksporterem kawy musi utrzymać swą pozycję na rynkach zagranicznych.

Konsumpcja wewnętrzna tego produktu jak również eksport zagraniczny wymaga co roku zbioru szacowanego na 26 mln. worków. Zbiory te obejmują zawsze rok bieżący i najbliższy, dlatego przewidywania na rok przyszły mogą obniżyć lub podwyższyć wszelkie kalkulacje. Nie można pominąć mleczarni, która od kilku lat odbywa się odnowa fazend kawy polegająca na sadzeniu kawy selekcyjnowanej, na używaniu nowych nawozów sztucznych oraz

HALO! TU AMERYKA!

WYBORY — PSIE FIGLE — WSTYD

czyli: JAK REPUBLIKANIE ZWALCZALI SENATORA MUSKIE

Wszystko ma swój koniec, a więc i przesłuchania w sprawie WATERGATE są na ukoniecznieniu.

Nie ma już mowy o tych kilku niezręcznych panach, którzy się dali chwycić na gorącym uczynku jako winni w sprawie centralnych biur partii Demokratycznej a potem "wyspał" tylu wyższych urzędników i naczelnych do-

radców samego Prezydenta.

Komisja senacka przesłuchuje teraz sprawców pewnego zamieszania w samych wyborach, a raczej "pra-wyborach", kiedy to demokraci zdecydowali kto z dziesięciu kandydatów otrzyma nominację swej partii i ostatecznie stawi czoła Nixonowi.

Zasiadł więc przed Komisją niejaki pan **David H.**

Segretti, liczący sobie tylko 32 lata. Segretti otrzymał wykształcenie prawnicze, podobnie jak większość winowajców w tej całej sprawie. Pokazuje się, że nie każdy zna prawa potrafi pracować — a co dla nich było gorsze, nie każdemu się korzystało ze znajomości prawa, żeby uniknąć przykrych konsekwencji, jakie przynosi chytre na pozór łamanie lub obchodzenie przepisów prawa kryminalnego.

Segretti dziś żałuje i uznaje, że nigdy nie powinno się w czasie wyborów robić tego, co on robił.

Segretti oświadczył, że otrzymał instrukcje nie od byle kogo, bo od czolowego doradcy prezydenta, Haldemana.

Haldemanowi i jego współpracownikom chodziło o zwycięstwo — oczywiście polityczne — najważniejszego kandydata demokratycznego. Był nim na początku Muskie.

Uczciwa kampania wyborcza ograniczyłaby się do krytyki programu politycznego ogłoszonego przez tego kandydata. Ale młodzi panowie z Białego Domu nie umieli widocznie przeciwstawić się Muskiemu na terenie czysto politycznym i programowym. Uznali za stosowne zyskredytować go jako człowieka, utrudnić mu kampanię wyborczą, wprowadzić zamieszanie na zebraniach wyborczych, uniemożliwić mu podróże i zbiórki funduszy na kosztowną kampanię wyborczą.

Na wszystkie "psie figle" otrzymali z republikkańskich funduszy wyborczych — jak zeznaje Segretti — 45.000 dolarów oraz dotacji na podróże i inne podobne sprawy.

Przygotowano więc wielki plakat, niby — to popierające Muskiego, ale plakaty te pojawiały się na ulicach i placach publicznych tam, gdzie skrajni "hipisi" i inni oberwanicy z nieznanymi włosami prowadzili swoje demonstracje. Robiło to wrażenie, że Muskie idzie z takimi niepozycyonalnymi demonstrantami.

Rozesłano zaproszenia, a nawet samochody, do zagranicznych dyplomatów o nieliczne w kwaterze wielkie przyjęcia na jego takiego przyjeździe. Muskie — tymczasem z niego takiego przyjeździe było i zaproszeni odejdzali z pustej kwatery. Reporterie były oszmyśnione, reporterzy wykorzystali to dla dzienników, radia i telewizji.

Ponieważ Żydy mają dużo wpływów w Ameryce, podstawił przez pana Segretti agitor zapytał Muskiego: jeżeli pana Demokraci wyznaczą jako swego czolowego kandydata, czy pan sobie dobrze Żyda jako kandydata na vice-prezydenta? Nie jest stwierdzone, że to agent pana Segretti nieco wcześniej zapytał Muskiego, czy sobie dobrze czarnego jako kandydata na vice-prezydenta. Muskie uczciwie powiedział, że to jest niemożliwe, tracąc podobno przez to dużo głosów murzyńskich.

Bardzo niepopularna była w Ameryce sprawa dowożenia dzieci szkolnych autobusami, żeby przemiaszać młodzież białą z czarną po szkołach.

Segretti drukował więc plakaty z napisami: "pomóście panu Muskie dowozić dzieci autobusami". Odpowiednio rozmieszczone plakaty, robiły z Muskiego zwolennika tej polityki, agitatorzy zadawali mu w tej sprawie pytania na wiecach wyborczych, musiał się tłumaczyć, zwłaszcza w Detroit, że temu przeciwny, więc Muskie trafił w ich oczach uznaniem...

Współpracownik pana Segretti nazwiskiem Dwight L. Chapin robił inne psie figle. Głupie, mniejsze, ale brzydkie.

Na jedno zebranie, w którym brało udział sporo panów, przyznali po kryjomu i wypuścili białe myszki. Wiadomo jak się kobiety boją myszek — biegających panicznie po podłodze i wiadomo, jaki był skutek w czasie gdy Muskie, zmemczony już podróżami i przemowieniami, starał się słuchaczom wykladać trudne zagadnienia programowe... Równocześnie zaś nad głosami słuchaczy zaczął latać ćwierkający panicznie ptasek...

Za marnie 20 dolarów dała się jakaś dziewczyna — zapewne biedna ulicznica — namówić do biegania nago przed hotelem na Florydzie, gdzie się zatrzymał Muskie, i wolać głośno: "Muskie, jak ja cię kocham!"

Jednym z przykrych incydentów było ukazanie się w prasie listu oczerniającego żonę Muskiego. Muskie był tym tak oburzony, że w żonie, gdy padał śnieg, zatrzymał się przed redakcją gazety, w której się to częstościwo ukazało i potępił głośno niepozycyonalnego redaktora. Miał to nieszczęście, że się przy tym ze wzruszenia rozplakał. Z tego zrobiono wielką historię: prezydent musi być twarszego serca — płaczący Muskie się nie nadaje!

„Ale o tym Segretti nie mógł — może kto inny ten oszczerzył list sfabrykował. Czy się te psie figle faktycznie odbyły na wyniku wyborów, to inna sprawa. Obdłby się na pewno na opinii Białego Domu! Stamtąd szły instrukcje i dolary!"

AL. SMIOTER

Z LISTÓW DO REDAKCJI

Campo Mourão, 8-X-1973.

Szanowna Redakcjo!

Dnia 6-X-73, sobota wieczorem, mieliśmy wspaniałe przedstawienie Polskiej Grupy Folkloru z Kurytyby.

Grupa ta przyjechała do Campo Mourão na zaproszenie naszego prefekta z okazji uroczystości 26 roku emancypacji naszego Municipium.

O pierwszej godz. po południu zajęliśmy do hotelu p. Deitusa 72-osobowa Grupa, młodych i starszych artystów. Lalo jak z klubka. Zdawało się, że tego wieczora nie będzie możliwy występ Grupy.

Jednak o 7-mej godzinie przestał padać deszcz, no i co — jazda czymprzędę do lokalu gdzie się odbywały przedstawienia.

Z powodu niepogody nie udało się założyć na placu dostatecznej liczby mikrofonów. Tak, że musieliśmy się zadowolić niedostatecznym dźwiękiem muzyki.

Przedstawienie udało się wspaniale, dużo oklasków i narodu pełno. Opinia tak pana Prefekta jak i osób znających się na sztuce była zgodna: było to wspaniałe widowisko (nadzwyczajne). Jednym słowem — wszyscy byli zachwyceni.

Miałem sposobność poznać i uścisnąć się ze starymi znajomymi jak Ks. Zając, panstwo Kozak, ksi. Wojciechowska, moi krewni — Teodor i Helcia Jagielko, no i wiele innych.

W niedzielę o godzinie 10-tej znowu śpiewaczy wraz z orkiestrą stawili się w miejscowym Kościele i odśpiewali pieśni podczas Mszy św. odprawianej przez samego biskupa D. Eliseu Simões Mendes.

Książę biskup bardzo dziękował za piękny śpiew.

Przed odjazdem Grupy, przy hotelu mieliśmy wspaniałą przemowę podziękowania Dra Irineu Brzezinskiego, w imieniu naszej małej gromadki Polaków z Campo Mourão.

Jedna rzecz stała się jasna: na przyszły rok, mam pewność, że ta sama Grupa artystów będzie zaproszona ponownie do nas.

Byłbym bardzo wdzięczny Szanownej Redakcji za umieszczenie tego listu.

Z góry dziękuję i kreślę się z poważaniem —

Mirosław Widderski

PANOWIE BYLI SA I BEDA CZY KTOS CHCE, CZY NIE CHCE...

Zabierając głos na ten temat, nie mam na celu wywołania kłótni, fermentów, lecz dla naświetlenia pewnych faktów, zupełnie obywatelnie.

"Panowie", lub jeśli ktoś chce postawić sprawę wyraźniej, "klasa - klasy", istnieją zawsze i wszędzie.

Ich ilość, jakość oraz poziom kulturalny zależy od wieku, historii i szerokości, czy długości geograficznej.

Myliłby się ktoś, sądząc, że jest na świecie miejsce, gdzie nie ma klas, czy kast; że nie ma "panów".

Pamiętam, jak jeszcze przed wojną, pewien szlachcizmy przysięgał, że w Związku wszyscy są równi. I spisał na rodzimych panów i oficerów, odsiadujących kary po więzieniach i po Berzezech Kartuzkich.

Z rozpoczęciem wojny i wejścia wojsk sowieckich na granice Polski, przekonał się on na własnej skórze, jak bardzo się mylił. Odkrył, że i Sowieci mieli oficerów i szlachę — specjalną kategorię. I Sowieci mieli oficerów i szlachę — pod gołym niebem — w 40-stopniowym mrozie — wyczekiwali na wyjście tego lub innego majora czy pułkownika.

Zobaczył tych, przynależnych do kłaj, którzy kłajowali — bez koleji — w specjalnych sklepach, kiedy tylko stali w ogonkach po kilka godzin dla kupienia żyta.

Stwierdził także, naocześnie i namacalnie, że nie było bardziej butnych nad tych, którzy należeli do wojsk NKWD i patrzyli na wszystkich i na wszystko bardzo z góry.

Każdy wie, że "czarny owiec" nie brakuje nigdzie. Każda rodzina ma swego.

Na potwierdzenie powyższego zdania czytelnik "Dziedzictwa" Zofii Koszowej — jeden z ośpów Powojennej Styczeńowej:

"Niestety wrogów nie względem ruchu narodowego jeszcze trwa. Czaska, jak biera formy i kształty. Przeszło dwa tysiące chłopów, zebrało się, by łapać powstanców i odstawić w dzim (rosyjskim)."

Gest hrabiny Z. spod Lębli, która przyjeżdżała chłochom dostępną klasę powojennych ludzi, był w porównaniu z powyższym ogłoszeniem ukazaniem dokuczliwej metody.

Z poważaniem —

Ludmila Drohejko Olszewska
Petrópolis — wrzesień 1973 r.

Podsluchane...

W OBRONIE PLACU POLSKIEGO W KURYTYBIE w związku z 500 rocznicą urodzin sławnego astronoma polskiego Mikołaja Kopernika, którego pomnik (jedeny w Ameryce Łacińskiej) został usunięty na skutek zniknięcia Placu Polskiego w pobliżu kościoła Cabral — stanął znany mieszkający parafiski "Paraná em páginas" wydany w październiku br. Prasa kurytybska zamieszcza również wywiad z konsulem generalnym PRL — p. Malikiem ze słowami protestu na taki stan rzeczy. Obrona powyższa poskutkowa, gdyż wkrótce potem Prefektura Kurytyby ogłosiła komunikat podając szczegółowe dane na temat Placu Polskiego. Plac ten stanie w dzielnicy Cristo Rei przy zlocie trzech ulic: Herval — Madre Júlia i Floravante Della Stella. Plac już jest ukończony i stanie na nim posąg Mikołaja Kopernika, dar Władz Miejskich z Torunia. Plac liczy 2.170 m kwadratów, ma piękne otoczenie, a posąg Kopernika ustawiony na nim — widziany będzie ze wszystkich stron. Data inauguracji Placu Polskiego będzie wkrótce wyznaczona przez Prefekta p. Jaime Lerner, czyniąc zaodzież szluznym reklamą.

STATYSTYKA POLSKIEGO KLERU W BRAZYLII — 1973 R. — Dane statystyczne opierają się na oficjalnym "Anuário Católico do Brasil" 1970-71, wydanym przez CERIS, Centro de Estatística Religiosa, Rio de Janeiro, oraz na Archiwum Księżej Misjonarzy w Kurytybie (do ostatnich miesięcy br), przygotowane przez ks. Jana Pitońca.

Numer	Nazwa Zgromadzeń	Polacy	Pochodzenia polskiego	suma
1	Kler Diecezjalny: biskupi kapłani	55	75	130
2	Księża Misjon. CM - Prow. Kurytyba Rio	27	28	55
3	Księża Salezjanie — SBD	25	20	45
4	Towarzystwa Słowa Bożego — SVD	32	26	58
5	Towarzystwo Chrystusowe — SCE	31	—	31
6	Zgromadzenie św. Rodziny — MSF	12	5	17
7	Zakon Ojców Franciszkanów OFM	7	32	39
8	Zakon Ojców Kapucynów — OFM CAP	6	14	15
9	Zgrom. Zmarłych wstania Pańskiego CR	6	—	6
10	Zgrom. Niep. Poczęcia "Marianie" MIC	9	—	9
11	Zgrom. Najśw. Odk. "Redemptoryści"	—	7	12
12	Zgrom. Księżej Salezjanów — MS	—	3	3
13	Towarzystwo Jezusowe "Jezuici" — SJ	2	3	5
14	Tow. Apost. Katol. "Palotyni" — SAC	4	2	6
15	Inne Zgromadzenia i Zakony	8	17	25
16	Bracia Maryści — FMS	1	16	17
		226	553	479

II FEIRA DAS BANDEIRAS W KURYTYBIE czyli wystawa (kiernas) 14 państw których konsulatory działają na terenie stolicy Parany — była nadzwyczajną udaną imprezą. Te wystawy sztuki ludowej i kulinarnej, nie licząc piyt, napojów narodowych takich państw jak: Hiszpania, Włochy, Polska, Urugwaj, Boliwia, Wielka Brytania, Włochy, Austria, Izrael, Liban itp. — zwiedziły wielkie tłumy publiczności w ciągu trzech dni (12, 13 i 14-X). Dochód z wystawy szacowany jest na prawie 2 miliony krucelirów i przeznaczony na różne ochronki i sierończe dla dzieci sierot i opuszczonych. Najokazalej wypadło stoisko Hiszpanii, najbardziej w różny wyrobki ludowe, napoje, smakołyki i afisze propagandowe. Nie trzeba się temu zresztą dziwić, gdy się wie, że Hiszpania przyjmuje u siebie co roku około 22 miliony turystów. Stąd jej propaganda turystyczna i wyroby ludowe stoją bardzo wysoko, by godnie odpowiedzieć wymaganiom i zainteresowaniu milionów turystów. Polskie stoisko zaliczało się do czolowych. Można w nim było kupić liczne i bardzo piękne wyroby polskiej sztuki ludowej, świątki, talerze, pięknie rzeźbione w drzewie. Jalki w strojach ludowych, płyty z pieśniami kościelnymi i świeckimi itp. Przepiękne wroby ze skór zwierząt miał Urugwaj, a z czystej wełny (lasy) Boliwia. Oprócz stoisk wyżej wymienionych państw nie brakło dziesiątek "kiosków" różnych przedsiębiorstw czy towarzystw parafiskich, m. in. União Juventus.

PANI LILIA B. GALARDA wspominała w "Ludzie" (2-X-73) o zasługach swego teścia — sp. Franciszka Galdarda. Podkreśliła jego udział w budowie młynów. Autor tych słów pragnie pójść dalej, dodając, że Franciszek Galdarda był utalentowanym "inżynierem", samoukiem. W czasach kolonialnych odegrał poważną rolę w budowie nie tylko młynów walcowych, ale także mostów, różnych maszyn jak np.: tokarni, łamaczek do przerobu llnianego włókna, trzepaków i przyrządów do omłotu siewniemi... W Araukarii pozostawił: mosty, młyny, cegielnie, a w Balca Nova przerzucił drewniany — imbulwowy most — przez rzekę Igacu, około 100 metrowej długości. Rząd parafiski w 1926 roku umierzył tego most marnurową płytą umieszczoną obok tegoż mostu. Wobec tak wielu napotkanych konkretnych prac utalentowanego budowniczego, był prefekt Araukarii inż. Rizio Wachowicz, ocenając jego talent i zasługi, przy otwarciu nowej szosy w Mun. Araukarii, uspanej świrem i oświetlonej — nadał tej nowej arterii komunikacyjnej nazwę: Av. Francisco Galdarda. Nazwa tej szosy nadana ku czci czarnego Polaka została przyjęta z ogólnym aplauzem mieszkańców.

PACOTES
PARA:
♦ U.R.S.S. (Rússia)
♦ Rumunia — Jugosłavia
♦ Tchecosłowacja — Polonia — Hungria
Recebedor não paga nada!
TUZEX
IKKA
Despacho sem nenhuma despesa.
CAFE PARA:
♦ Itália — Israel

"AHAT"
Praca João Mendes, 42 - 11.
and, conj. 111 - Tel.: 36-3865
SAO PAULO

POULAN

A MOTO-SERRA DOS PROFISSIONAIS
POULAN é moto-serra para quem entende trabalhar com madeiras e lenha.

FERRAGENS NEGRÃO COMERCIAL LTDA.
Rua João Negrão, 514 — Fones: 22-3972 e 23-6450
Caixa Postal, 6364 — Telegrams: "FERRONEGRO"
80.000 CURITIBA — PARANA

LUD

Alameda Cabral, 646
Caixa Postal, 988
Telefone: 22-1057
Curitiba - Paraná - Brasil

ÓRGÃO DE PROPRIEDADE DA CONGRAGAÇÃO DA MISSA E EDITADO PELA GRÁFICA VICENTINA LTDA.

Director: Pe. Domingos Winiślewski
Redatores: Pe. José Zając
Pe. Sigismund Piotrowski
Gerente Administrativo: João Novak

GODZINY PRZEJĘC:
Od poniedziałku do piątku: od 7,30 do 12,00 i od 13,30 do 16,00.
W soboty: od 8,00 do 12,00.

U W A G A !
PRENUMERATA "LUDU" NA ROK 1973

Poczta zwykła:	Cr\$ 400
W Brazylii	13 dolarów
W krajach północno i połudn.-amerykańskich	16 dolarów
W Europie, Azji, Afryce i Oceanii	20 dolarów
Poczta lotnicza:	Cr\$ 400
W Brazylii	23 dolarów
W krajach północno-amerykańskich	26 dolarów
W krajach północno-amerykańskich	29 dolarów
W krajach europejskich, itd.	Cr\$ 450

Cena egzemplarza w Kurytybie 2300
W K U R Y T Y B I E : w kancelarii parafiskalnej obywatela świętego Wincentego a Paulo.

PRZEDSTAWICIELE "LUDU" ZA GRANIC:
W U.S.A.: Rev. W. Sojka, 3002 East 38th Street, ERIE, Pa. 16501.
W ARGENTYNIE: Pan Stanisław Dziewa w Gobernador Rosas, 16501.
i Eduardo R. Krawczyk — Floricultura Oberá, Calle Córdoba 267, OBERÁ — Misiones.

MACIERZ

(POWIEŚĆ)

Szli tak chwilę w milczeniu.

— Cóżś tak ścichła? — spytał z uśmiechem.

— Ot, myślę, żeby pan na swoje poszedł.

— Jak to? Na swoje?

— Żeby pan nie służył. Nie na pańską naturę żebym bodaj tysiąc rubli miał, na dzierżawę poszedł inna by dumka była, inna ochota. A tu co? Nie słuchaj pan Bielaka kraść ani go powstrzymaj, ino pan grzyzie, robaka nosi pod sercem! Żeby ino tysiąc rubli!

— Ani ich chę zbierać. Po co mi!

— Machnął ręką i szedł patrzeć w ziemię.

— A ja zbiorę tysiąc rubli. Żeby ino pan po-

— Zbieraj, kiedy cię to bawi — mruknął, już

gdzie indziej, obojętny na wszystko.

Pokotynka zaczęła zbierać grosze, miedzianki —

jaja, masło, kury, raki, rybe. Żydówki poznały

do leśniczówki i odwiedzały ją często. Szcze-

ruszała ramionami, gdy kobieta opowiadała

o swych bajecznych dochodach.

— Utopisz się kiedy, żaźną po raki, i tak się to

—

Aż raz, około św. Jana, wracając wieczorem,

obaczyły Pokotynkę rozmawiającą z Lejbowa.

Na jego widok uciechy i Żydówka podreptała

drogę ku miasteczku. Dogonił ją łatwo i chwycił

za kark.

— Czegóż tu tutaj, gadzono! Do mojej chaty

niechaj łazić. Poczekaj, ja cię drogi nauczę, że ja

cięższemu zakazesz!

Żydówka podniosła wzrok przerażliwy. Pies się

ruszył w pomoc panu i podskoczyła Pokotynka prze-

ważona, że mord będzie.

— Panie, nie ubijcie! — krzyknęła.

Ale on ją odrzucił brutalnie i powlókł Żydówkę

do biotnistego dołu przy drodze.

Skrzeczala już tylko na wpół zduszona.

Cisnął ją w to rzadkie błoto, nogami zdeptał, by

Pokotynka porwała go za ręce, oderwała od o-

czar, zatrzymała.

Lejbowa przebrnęła bagno i uciekła, a Szcze-

ruski po chwili szamotania porwał kobietę za wło-

sy i bić zaczął.

Nie wydała jęku ani słowa, no kolanach przed

niem zniosta razy cierpliwie, jakby ich nie czuła. On

zaczekał strasznie i bił bez litości. Wreszcie osu-

siła się na ziemię omiadała z bólu. Wtedy się opa-

nięła, oprzytomniała, stała chwilę jak skamieniały

skrzydł nad nią. Była jak martwa.

— Magda!

Drgnęła i otworzyła oczy — odetchnęła.

Dźwignęła się z trudem, lecz zamiast narzekać,

skrzyknęła, skarzy się lub tłumaczy, objęła jego nogi

ramionami i przyciskała doń twarz.

— Oj, Bóg łaskaw, żeście jej nie ubili! — szep-

tała.

— Magda, wybach. Po coś mi na drodze sta-

ła?

— Mielście dla tej Żydówki w katorze iść. Toć

zrobiłaś, że śmierć uczynicie.

— Po co ona tu była? Coś z nią gadała? Nama-

gnęła cię na łajdactwo?

— Nie, panie, targowała pierze.

— Kłaniesz!

— Wam, panie!

— To czemuś słowa nie rzekła, dałaś się bić?

— Wasza jestem, panie! Jeśliście mnie ubi-

li, nikt by was o mnie nie trwożył. Nikt by i nie tro-

tył, gdzie się podziała! Żyję z waszej łaski, mo-

jęcie ubić!

— Co ci, kobieto! Za kogo mnie masz! Daruj!

— Co, panie! Albo mnie bolało! Nie mówcie

mi, bo mi wstyd!

Wstała i dysząc ciężko, zgarnęła włosy starga-

ne.

— Zaraz panu wieczorem podam! — rzekła.

Położył dłoń na jej ramieniu.

— Magda, nie masz żalu do mnie? To nie może

być. Toć musisz czuć, że cię ukrzywdził.

— Oj, panie, skroś moje miłowanie dla was ni-

czaj, że nie dojdzie. Wszystko od was dobre. War-

cie, ja co lepszego od was jak raz?

Ognarnął ją ramieniem jak sobie i spotkali się

znowu.

— Miłujesz mnie? — spytał głucho.

Na twarz jej rzuciła się cała krew serdeczna.

— Nie wiesz, panie! — wyjąkała, czując, że

nie ma strach, i wstyd, i pamięć, kim jest, wobec je-

go dotknięcia i spojrzęcia, i zmienionego głosu.

— Waszłam, panie, wasza!

Zarzucała mu ręce na szyję i poczęła namiętnie

całować, a potem wyrwała się i uciekała przed siebie

szybko, bez pamięci, oszalała.

Gdy teraz przypomniła te chwile, zakryła

twarz rękami i plakała ze szczęścia.

Taką duszę miała miłośna i wdzięczna, takie w

rzeczach zapamiętanie i taką niedole.

Ale ten umiłowany nie ukrzywdził jej i nie spo-

nięła, dobry był — tylko posępny, małomówny,

szedł zawsze daleki i obcy.

(c. d. n.)

POLONIA ZAGRANICZNA

WIELKA BRYTANIA:

SUKCES POLAKA Z LEEK

Cztery lata temu pan Franciszek Klucznik zarzykował, całe swoje oszczędności £ 400 otwierając mały warsztat mechaniczny w Leek. Miał współnika, mało pracy i jeszcze mniej dochodów.

Zdecydował podjąć jeszcze jedno ryzyko. Rozwiązał spółkę i przeniósł się do większego budynku — starego kolejowego warsztatu. Posuniecie to okazało się szczęśliwe. Obroty wzrosły a firma "Industrial & Agricultural Engineers" ruszyła z miejsca pełną parą. Ostatnio przeniosła się do nowoczesnej fabryki tekstyliu, a jej obroty podskoczyły do około 2.500 funtów tygodniowo.

Głównymi klientami p. Kluczniaka są farmerzy z okolic Leek. Jego kontakty ciągle się rozszerzają i dzisiaj ma on stosunki handlowe z obiorcami w Peterborough, Manchester, Londynie i Szkocji.

"Frank", tak go nazywają brytyjscy znajomi, jest dyrektorem swojej firmy. Jego siedemnastoletni syn Dawid pomaga mu w administracji. Kreślarz i kierownik działu sprzedaży (obaj Anglijcy), dopieniają komplety zarządzającego firmą, która zatrudnia piętnastu pracowników w warsztatach przerabających przeciętnie piętnaście ton stali w tygodniu.

Usługi firmy są liczne i różnorodne. Wykonuje ona m. in. metalowe furtki, drzwi, zagrody dla bydła, łąki itp. Dostarcza także narzędzia rolnicze.

Wzrost przedsiębiorstwa w tak krótkim, bo tylko czteroletnim, okresie wcale nie dziwi ludzi, którzy znają p. Kluczniaka. Umie on ciężko pracować, jest słowny, solidny i rzetelny. A te cechy muszą w końcu doprowadzić do sukcesu.

USA:

POLAK BOHATEREM

Robert Zaborski, lat 28, członek straży pożarnej, z narażeniem własnego życia dobrovolnie podjął się bardzo niebezpiecznego zadania usunięcia z przyoczki ciężarówka chemikaliów, które mogły wywołać potężną eksplozję. Zaborski usunął z ciężarówki cieknący zbiornik kwasu chlorowodorowego, który znajdował się w pobliżu zbiornika z innym chemikalem "calcium hypochloride" (HTH), a który gdyby dosięgnął go kwas chlorowodorowy wywołałby potężną eksplozję. Firma chemikaliów uważała podjęte przez Zaborskiego zadanie za tak niebezpieczne, że nawet nie zezwoliła swym robotnikom zbliżyć się do przyoczki.

Zaborski za swój bohaterski wyczyn otrzymał "dyplom uznania" od prezydenta Nixona, następnie został ogłoszony 3 "Strażakiem Miesiąca w Ft. Lauderdale" (stan Floryda) przez Klub Elków, a Rada Miejska uhonorowała go na specjalnym zebraniu.

Polsko-Amerykański Klub w Ft. Lauderdale wydał bankiet na cześć Zaborskiego, na którym wręcono mu plakietę uznania, ogłaszając go "Człowiekiem Roku" wszystkich Klubów polskich na Florydzie.

W Stanach Zjednoczonych zostały wydane nowe H. Sienkiewicza pt. "Seven Stories of American West", przetłumaczone na angielski przez znaną działaczkę na polu polsko-amerykańskim p. M.M. Coleman.

FRANCJA:

CHÓR "MILLENNIUM" NA EKRANIE

Dnia 26 sierpnia br. w telewizji francuskiej — na pierwszej sieci — transmitowano na całą Francję występ polskiego chóru "Millennium".

Na program audycji złożyły się występy Chóru "Millennium" z polskimi utworami świeckimi i religijnymi w języku polskim i francuskim, z korowodem w wykonaniu Sekcji "Taniec i Folklor" przy akompaniamencie orkiestry Stowarzyszenia "Millennium".

Po wydaniu francuskiego znaczka upamiętniającego pięćdziesięciolecie masowego przybycia Polaków do Francji — powyższa audycja była narodową manifestacją obecności, pracy i dorobku "Polonii Francuskiej".

BIURO POWIĄTKI

Utracony uśmiech

Nie powrócił już uśmiech młodzieńczy,
Przytwierdzony na krótko do warg,
Który swoim powabem wdzięcznym,
Zbliżał: kwiaty, niebo, wody, park.

Słońce jasniej też wtedy świeciło.
Gwiazda conjetti miała większy czar!
Serce pieśni melodyjne biło
I jak niebem sześć czołówek przez park.

Drzew koncert przedwzwały radość,
Spokojnie szemrał każdy liść.
Wszystkie chwile były dobrą sprawą,
Jak na przykład: uczynek i myśl.

Człowiek jakże był smutku daleki,
Kiedy konar drzewiny mu grał.
Słowa w strofach stawały w szeregi —
Strojnie w kwiaty, tysięcy barw.

Przyszłe dni — zdawały się być jasne:
Bez kłopotów, bez żalu i łez.
W marach łatwo było dotknąć gwiazdę
I dotuszyć przyjazny jej szept.

Lecz cóż? Młodość trwa bardzo krótko,
Jakby sen zwodniczy w którąś noc.
I poranną przez słońce pobudka,
W dzień się stania trudny każdy krok.

ZOFIA JURCZYK

DANIA:

80 ROCZNICA EMIGRACJI POLSKIEJ W DANII

80 lat mija od czasu, kiedy w ramach wielkiej emigracji zarobkowej polscy chłopcy przybyli na dniekie wyspy Lolland-Falster, najpierw na roboty sezonowe, potem, by zamieszkać tu na stałe. Oprócz chłopów, już w 1913 roku w samej Kopenhadze mieszkało około 1.200 polskich robotników. Zwar ta polska grupa etniczna w tym kraju powstała jednak dopiero po I wojnie światowej, licząc kilkanaście tysięcy osób. Dobłą pracą i gospodarnością Polacy zyskali sobie szacunek Duńczyków, a parlament duński przyznał Polakom wszystkie prawa obywatelskie, zrównując ich warunki pracy i płacy z Duńczykami.

Fermy znajdujące się dziś w rękach Poloni duńskiej są przykładem nowoczesnego rolnictwa. W 1926 r. powstał tu Związek Robotników Polskich, który przekształcił się w 1933 roku w Związek Polaków w Danii. Organizacja ta działa do dziś krzewiąc kulturę polską zarówno wśród potomków starej emigracji, jak i Polaków przybyłych tu w czasie II wojny światowej. Polonia duńska wydała wielu wybitnych specjalistów. W uznaniu usług polskich robotników rolnych Dania wystawiła pomnik na głównym placu miasta Saksobing. Przedstawia on polską dziewczynę wiejską.

KANADA:

JĘZYK POLSKI W SZKOLACH ŚREDNICH

Dzięki wieloletnim staraniom miejscowej Polonii Brantford County of Education zgodził się na wprowadzenie języka polskiego do programu nauczania w szkołach średnich (high school). Do zorganizowania klasy potrzeba przynajmniej 15 uczniów. Jest to tzw. "Credit Course", to znaczy otrzymuje się za niego kredyty. Polonia w Brantford apeluje zarówno do młodzieży jak i rodziców, aby zaczęli swoje dzieci do licznego zapisywania się na kursy języka polskiego w szkołach średnich.

AUSTRALIA:

POLSKI OSRODEK SPORTOWY W DOONSIDE

W jednym z poprzednich wydań "Wiadomości Polskich" pisano o fundamencie organizacyjnym, jaki został położony przez zainteresowane organizacje polskie dla zbudowania i oddania do użytku Ośrodka Sportowego w Doonside.

Projektowany Ośrodek jest położony 22 mile od centrum 4 G.P.O. 3 Sydney i pół mil od stacji kolejowej Doonside (następny przystanek po Blacktown). Prostokątna i względnie równa działka ziemi obejmuje prawie 7 akrów, co jest wystarczającą na boisko sportowe o pełnych wymiarach z przestrzenią dla innych dyscyplin sportowych, parkingu i zabudowań klubowych.

Projekt zdawał by się ogromny może nawet w oczach wielu ponad własne siły. Tymczasem tak nie jest. Przypadkowo turysta zajeżdżając na plac na rogu Kildare i Rosenthal St., Doonside, zauważył, że polowa placu jest już wyrównana, że leży tam masa 24 calowych betonowych rur do drenażu, które w najbliższych dniach znikną pod ziemią, aby spełnić swoje zadanie. Splanowana połowa placu jeszcze w tym roku pokryta zostanie darnią i będzie wykończona na boisko dla Klubu Sportowego Polonia nie później niż na początek sezonu 1974 roku. Oparcie działalności Ośrodka o aktywny Klub Sportowy, jego przyszłe centralne położenie w wielkiej metropolii sydneyjskiej zapewnia temu Ośrodkowi nie tylko istnienie, ale duży rozwój w przyszłości.

Fundatorami Ośrodka będą ci, którzy kupią "cegiele" za co najmniej \$ 100. Ich nazwiiska będą umieszczone na specjalnej tablicy pamiątkowej. Lista kupujących "cegiełki" będzie publikowana w polskiej prasie. "Cegiełki" wartości \$ 1, \$ 2 i \$ 5 są do nabycia w miejscu w Ośrodku lub u członków Zarządu.

ARGENTYNA:

DOROCZNE ŚWIĘTO LOTNIKÓW

Doroczne Święto Stowarzyszenia Lotników Polskich, przy współudziale przedstawicieli Lotnictwa argentyńskiego i brytyjskiego, odbyło się 20 października z następującym programem:

— Msza św. za spokój dusz poległych i zmarłych Lotników Polskich oraz ich rodzin — w Sal Teatralnej Domu Polskiego.

— Odświeżenie Tablicy Pamiątkowej z 40-ty rocznicę przelotu Stanisława Skarżyńskiego przez Atlantyk.

— Koleżeńską Kolację wraz z Rodzinami i zaproszonymi gośćmi.

"FRIGOR" em Curitiba

Venha conhecer os deliciosos frios e laticínios

FRIGOR.

Presuntos; Linguicas Mettwurst, Tewurst, Mirin, Calabreza, Blumenau; Fiambras; Paté; Viena; Salsichão Cracóvia; Salame Polonés; Salsichas Frankfurt; Queijos: Pratos, Tilsit, Edam, Cobocó, Minas; Manteiga, Requeijão, Leite, Nata, etc.

Rua Dez. Westphalen, 393 — Fone: 23-2991

Curitiba — Paraná

KĄCIK RODZINNY:

KARIERA CZY MACIERZYŃSTWO?

Socjologowie i ekonomiści regularnie nas straszą, że przy obecnym przyroście naturalnym, przyszłym pokoleniu grozi śmierć głodowa. Trudno brać zbyt poważnie te przepowiednie, gdyż podobne przypuszczenia były wyrażane i 100 lat temu, a jakoś doczekaliśmy się roku 1973 i nie grozi nam, a przynajmniej światu zagrożeniu, śmierć głodowa. Ogólnie rzecz biorąc, mamy rację za dużo, a jeżeli za mało, i ten przesył i dobrobyt wcale nam na zdrowie nie wychodzi.

Przy tym specjalści nieraz wyrażają opinie, że gdy cała obecna ludność ziemi zromadzić w jednym miejscu, to na stojąco, zajęlibyśmy załazłoby obszar wyspy Wight. Oczywiście, nie życzymy nikomu, aby musiał żyć i umierać na stojąco, ale jednak obszar wyspy Wight zajmuje minimalny procent obszaru całej kuli ziemskiej. Nie jest więc tak źle z tą przestrzenią.

Nie oznacza to bynajmniej, że twierdząc, że żadnego problemu nie ma i że ludzie mogą się, jak zwierzęta rozmnażać liczenie, kierując się tylko popędem płciowym. Słuszny jest dzisiaj pogląd, że macierzyństwo powinno być świadome, a nie tylko skutkiem przypadku. Że rodzice powinni w tej sprawie współpracować z Bogiem i używać, to także rozum. Trzeba bowiem nie tylko dziecko urodzić, ale je wychować, dać mu podstawy materialne i duchowe, dać mu wykształcenie i sprawdzić jego szanse w życiu. A to wszystko wymaga pienię-

dy, cierpliwości i poświęcenia, konieczny jest więc i pewien nadzór nad popędem płciowym.

Socjologowie bijący na alarm i twierdzący, że rodziny powinny mieć najwyżej po dwoje dzieci, nie mają jednak racji i nie mają prawa narzucać swych poglądów innym. Wszelkie ustawy o charakterze przymusowego ograniczania przyrostu naturalnego nadwyrażają ludzkie prawo do wolności i nie powinny nigdy wchodzić w rachubę w rozprawach o politycznych, mimo wypowiedzi osób nieraz na świecie. Macierzyństwo jest darem od Boga i człowiek dar ten powinien szanować. (Czy tak jest i teraz, samemu nam na zdrowie; rzeczywiście, samemu nam na zdrowie; wystarczy tylko spojrzeć na statystykę i okirowodowe, przerywane cięży i okirowodowe rozprzeżenie seksualne, by zdać sobie sprawę, że dzisiejszy świat wcale nie traktuje z należytym szacunkiem tego daru, jakim jest przekazywanie nowego życia).

Wracając jednak do zagadnienia przyrostu naturalnego i groźby przedludnienia, kto się tym zagadnieniem najbardziej interesuje i bierze je do serca, starając się wprowadzić je w życie? Ludzie myślący i czytający, czyli ludzie o pewnym poziomie wykształcenia. Liczne rodziny robotnicze w Anglii, a już tym bardziej w Afryce czy w Indiach wcale się nie przejmują groźbami socjologów, najczęściej o nich nawet nie wiedzą — i w rezultacie rodziny inteligentnie ograniczają swój przyrost, a rodziny nie wykształcone, ubogie, nadal rozmnażają się liczenie.

Słyszałam kiedyś w radiu dyskusję na temat tego, czy kobiety z wyższym wykształceniem powinny mieć dzieci. Pało dużo, zupełnie poważnie wypowiedzianych sugestii, że kobiety, które wyrobiły sobie karierę życiową i zadowolonym poświęcają się swej pracy, nie powinny mieć dzieci. Ze taką teorią wprowadzona w życie, skuteczenie rozwiązałyby problem przedludnienia przynajmniej w Anglii, a przy tym zapewniłyby dzieciom porządną opiekę, gdyż matki nie wykształcone chętniej rezygnują z pracy zarobkowej, aby zostać w domu przy dzieciach. Pomysł ten, i poważniejszy, po jakim został wypowiedziany, polega na tym, żeby matki zostawały najdłużej w domu, a nie żeby wchodziły w rachubę w rozprawach o politycznych, mimo wypowiedzi osób nieraz na świecie. Macierzyństwo jest darem od Boga i człowiek dar ten powinien szanować. (Czy tak jest i teraz, samemu nam na zdrowie; rzeczywiście, samemu nam na zdrowie; wystarczy tylko spojrzeć na statystykę i okirowodowe, przerywane cięży i okirowodowe rozprzeżenie seksualne, by zdać sobie sprawę, że dzisiejszy świat wcale nie traktuje z należytym szacunkiem tego daru, jakim jest przekazywanie nowego życia).

Kraje spóźnione w rozwoju, jak Afryka czy Indie, potrzebują pomocy; cywilizowany Zachód ma obowiązek im pomóc, ale nie w formie pieniędzy czy tranzytów, tylko przez podnoszenie ich poziomu wykształcenia i gospodarki państwowej. Świadczenie macierzyństwa, a więc ograniczony przyrost naturalny, będzie logicznym następstwem takiej pomocy. ALEKSANDRA PODHORODECKA

O KULCIE MATKI BOSKIEJ

Bez końca można by mówić o Matce Bożej. Najpierw trzeba podkreślić doktrynę, która przyznaje Jej centralne miejsce w planie zbawienia. Obok Chrystusa, naszego Zbawcy, jest Ona pierwsza i w pewnym sensie nieodzowna. Skutki odnowy Roku Świętego, zależą od wstawienia Jej wstawienia. Najświętszej Panny. Potrzebujemy Jej pomocy, niktwa. Najświętsza. Do programu Roku Świętego musimy włączyć specjalne nabożeństwa do Matki Bożej, jeżeli chcemy, aby to historyczne wydarzenie, do którego się przygotowujemy, osiągnęło swój cel. Skoncentrujemy się tylko na dwóch aspektach kultu Maryjnego, do którego przywiązujemy tyle nadziei.

Pierwsze nasze zalecenie jest podstawowe. Musimy poznać Najświętszą Pannę lepiej, poznać jako autentyczną, idealny wzór odkupionej ludzkości. Wpatrujemy się w tę przeczystą postać, że Ewę bez grzechu, to córkę Bożą. W Jej niewinnej, wspaniałej doskonałości odbija się, jak w zwierciadle, twórcza, pierwotna, nieskażona myśl Boga. Maryja jest pięknością ludzką, nie tylko estetyczną, ale zasadniczą, ontologiczną, w syntezie z Bogiem Miłością, z dobrocią i pokorą, z duchowością i przejrzyistością Jej "Magnificata". Jest Dziewicą, Matką w najczystszym i najistotniejszym znaczeniu. Jest Kobiętą ubraną w słońce (Ap. 12.1). Błask Jej oliwne nasze oczy, narazem tak często na osiepienie i zniechęcenie przez profanujące obrazy pogąnskiego zepsutego otoczenia. Matka Najświętsza jest najwspanialszym "typem" ludzkości pielgrzymującej na drodze wiary. Św. Ambroży nazywa ją figurą Kościoła. Podobnie mówi o Niej św. Augustyn. Jeśli ukłamy wzrok w Matce Najświętszej, będziemy mogli odwrócić w sobie zasadniczą linie i strukturę Kościoła.

A drugie zalecenie jest nie mniej ważne. Musimy mieć ufną w Jej orędownictwo. Musimy się do Niej modlić, wyzwać Jej pomocy. Ona jest godną podziwu sama w sobie. Ona jest łaskawą dla nas. Jak mówi nam Ewangelia (Mt. 23 i nast.): Ona wstawia się za nami do swego Boskiego Syna i otrzymuje od Niego cuda, których zwykłym biegiem wypadków wybaczyć nie można. Ona jest łaskawą, jest pełną mocy. Ona zna ludzkie smutki i ludzkie potrzeby.

Musimy odnowić nasze nabożeństwo do Matki Bożej, jeśli pragniemy otrzymać Ducha Świętego, i szczerze iść za Chrystusem. Oby Jej wiara (Łk. 1.45) doprowadziła nas do rzeczywistości Ewangelii i pomogła nam należycie obchodzić nadchodzący Rok święty.

(Z Audyencji ogólnej Papieża Pawła VI w dniu 30 maja 1973 roku).

Między peruką a rozsądkiem

Kobieta przyszłości będzie łyś! — stwierdzają specjaliści — dermatolodzy na całym świecie. Przed ich gabinetami ustawiają się coraz dłuższe kolejki pacjentek, narzekających na osłabienie i wypadanie włosów.

Zjawisko to stało się znakomitą okazją do zbijania majątku przez producentów tress, peruk i dopinek. Czapka z nylonowych włosów stała się więc dziś powszechnym "nakryciem głowy", a wiele dziewcząt i kobiet tak się do niej przywiązało, że nosi ją od rana do wieczora.

Czy to perukowe szaleństwo ujdzie kobietom bezkarnie?

Jak wynika z obserwacji i doświadczeń dermatologów na całym świecie, włosy kobiece są bardzo wrażliwe na wszelkiego rodzaju niekorzystne bodźce. Niepokojący wzrost łysienia wśród kobiet ma wiele przyczyn: nerwowy tryb życia i męski charakter pracy, nerwice, nalogowe palenie papierosów, przebywanie w zadymionych pomieszczeniach, nieracjonalne odżywianie. Masowe wypadanie włosów może też mieć podłożo hormonalne (okres klimakterium) może być następstwem stosowania pewnych leków, a także, co jest bardzo ważne, nierozsądnego odchudzania się.

Niesychanie szkodliwe jest również stosowanie lakieru, taplowanie, trwała ondulacja i nawijanie włosów na noc na metalowe nakrętki. (Wskutek silnego naciągania, krew nie dopływa do cebulek, a włos — który tak jak skóra czy płuca — potrzebuje tleny). Aby mieć ładne włosy trzeba nie tylko mądrze je pielęgnować, ale w ogóle dbać o swoje zdrowie.

SKZODLIWOŚĆ NOSZENIA PERUK

Powszechne noszenie peruk stwarza, dla zniechęconych "cywilizacją" włosów dodatkowe zagrożenie. Przylegające ściśle do skóry peruki opóźniają krążenie krwi i proces oddechania, powodują niedotlenienie. Wystarczy przeprowadzić proste doświadczenie: ponosić perukę przez kilka godzin bez przerwy i spojrzeć potem w lustro. Włosy staną się matowe, stwarzają wrażenie przyduszonych.

Jednakże peruki są modne i namawianie do ich bojkotu, to chyba walka z wiatrakami. Kobieta dbająca o swój wygląd często zmuszona jest do peruki jako do narzędzia.

Toteż należy korzystać z peruki tylko przy tak zwanych wielkich okazjach, lub wtedy, gdy przeziębienie, niespodziewana wizyta, wykluczają umycie głowy czy pościę do fryzjera. Po powrocie do domu perukę trzeba natychmiast zdjąć, a włosy wysuszyć za pomocą wentylatora z naturalnego włosia. Szczególnie szkodliwe jest noszenie peruki w lecie. Skóra podci się nadmiernie, włosy są stale wilgotne i ich stan pogarsza się bardzo widocznie.

Uśmiechnij się...

Żona: Co za głupia publiczność. Chodzą środkami drogi. Mąż: Kochana, zjedz z chodnika!

Żona się ubiera do wyjścia. Mąż się niecierpliwi. Żona: Kochany, zaczekaj 2, 3 minuty, a jeżeli się nudzisz — idź umy samochod.

— Gdzie jest moja marynarka? — pyta klient w pralni. — Nie wiem — odpowiada wydająca garderobę. — Na pewno kiedy wywaliliśmy wszystkie plamy, nie z niej nie zostało.

Kuchnia Polska

Jakiegokolwiek świeżo złowione ryby (powinny być nieco większe), sol, olei solowy. Ryby umyć, oskrobać, odciąć łebki, natrzeć solą, skropić olejem, nadać wzdłuż na drut, który umieścić nad dobrze rozpalonym żarem ogniska, na ustawionych po obu stronach krzaczekach. Upiec obracając drutem.

Paulo Müller, Filhos & Cia. Ltda.

CREDIÁRIO
Use o seu crédito comprando na loja de PAULO MÜLLER, FILHOS & CIA. LTDA., os seguintes artigos: radios, televisores, geladeiras, móveis de formica, poltronas, sofás-camas, fogões a gás e a lenha, artigos para copa e cozinha, aluminios PANEX, prataria, cristais da CHECOSLOVAQUIA, ALÉMANHA E POLÓNA, porcelanas, faqueiros de aço inoxidável e de prata, materiais eletrodomésticos e uma imensidade de artigos para presentes, com preços especiais, principalmente em porcelanas e
CRISTAIS IMPORTADOS
Não deixe para os últimos dias. Use o SEU CRÉDITO em tempo em
Paulo Müller, Filhos & Cia. Ltda.
Rua Dr. Murici, 835 e 843 — Fones: 22-8307 e 23-3514
CURITIBA — PARANA

Paczkki PEKAO DO POLSKI

Najtaniej, najszybciej i najsprawniej otrzyma Rodzina i przyjaciele w Polsce
POMOĆ
przez PACZKI PEKAO tak zw. "DO WYBORU" oraz PACZKI SPECYFIKOWANE wg katalogu.
"BONY TOWAROWE" można również korzystać i legalnie odstąpić innej osobie.
PEKAO posiada PACZKI: żywnościowe, paczki standardowe paczki ze świeżymi owocami, siodyczami, napoje alkoholowe. Upominki dla Pań, Panów i Dzieci. Maszyny do szycia, maszyny dziewiarskie. Różnego rodzaju tkaniny. Konfekcje i galanterie. Lodówki, pralki. Kuchnie gazowe. Telewizory, radioobrotolniki, magnetofony, akordeony. Różne artykuły przemysłowe. Spręż kuchenny, sprzęt sportowy, sprzęt motorowy tj. samochody, motocykle, rowery, opony. Materiały budowlane jak np. cement, wapno, cegła, dachówka ceramiczna, bloki z betonu lekkiego, płyty azbestowe — białości, drut ocynkowany, siatki ogrodzeniowe, hutnicze jak np. cmentha, drut ocynkowany, wieki opozdzenia, okowywana, rury. Węgiel, koks, meble i wiele innych rzeczy.

Tylko Paczki PEKAO wolne od cła

Wielki asortyment lekarstw Amerykańskich
Gotowe do odbioru apartamenty w całej Polsce. Urządzenia sanitarne, Maszyny Rolnicze i. np. ciągniki, kosiariki, mlóciarki, siewczarki, pily do ciecica drzewa elektryczne.
ULEPSZONE SAMOCHODY

FIAT 125p/1300 Model 73	\$ 1.810,00
FIAT 125p/1500 Model 73	\$ 1.920,00
VOLKSWAGEN 1300	\$ 2.420,00

Po informacji i Katalogi należy zgłosić się do:
PRZEDSTAWICIELKI Upowaznionej przez PEKAO, New York
p. Heleny BERGMAN,
Caixa Postal Nr 5127 — Telefon: 220-39-65
01000 S A O PA U L O

AUTO MECÂNICA LONDRINA

DE **GETULIO THADEO OSTROWSKI**
Mecânica de automóveis em geral.
Pintura — Lataria e Torno.
Rua João Negrão, 1.820 — Fone: 23-4844
Curitiba — Paraná
Fala-se em português

INDICADOR PROFESSIONAL

Lekarze:
DR. AUGUSTO KISZKA
Clinica Médico Cirúrgica
Médico do Hospital B. Jesus Médico da Pref. Municipal.
A T E N D E :
Hospital: das 8 às 12 horas.
Consultório: R. D. Pedro II, 829 — das 15 às 18 horas.
PONTA GROSSA — PARANA

DR. LUDOVICO RYDIGIER
MEDICO
Estágio Hospitalar de 4 anos nos Estados Unidos — Cursos de Especialização em New York Polyclinic Medical and Hospital —
Consultório: Rua Barão do Rio Branco, 63 — Fone: 23-8494 — 14° andar — Curitiba, 1411 — Edifício Barão do Rio Branco.
Residência: Rua do Herrmann, 182 — Fone: 22-5473
CURITIBA — PARANA

Dentyści: Szpitale: Prevenção do Câncer Ginecológico

Exames com hora marcada
Fone: 22-2222
CASA DE SAÚDE
DR. MOYSES PACIORNIK
Rua Lourenço Pinto, 13
CURITIBA — PARANA

Adwokaci: DR LEOPOLDO ANTONIO SKOŁOWSKI

TRADUTOR PÚBLICO JURAMENTADO
JOAO KRAWCZYK
Rua Pe. Agostinho, 1893
Caixa Postal, 2048
Curitiba — PARANA
DR LUCJAN KASPSZAK
Pça. Osório, 45 - 1.º and. 105
Telefon: 23-8944 - Curitiba
Zalaťwa inwentarze, sciaga wszelkie piatnosci, przeprowadza usuwanie lokatorow, brońi sadownie w listkikolwiek sprawach kryminalnych.
Mowi się po polsku.
PAULO FILIPAK
ADVOCADO
Causas civis e comerciais, Inventários da Capital e do Interior. Horário: 9:30 às 11:00 e das 16:00 às 18:00 hs.
Rua Cândido Lopes, 205 — 2.º andar — CURITIBA — PR

DEKLARACJA I STOWARZYSZENIA POLSKICH KOMBATANTÓW (SPK) w Rio de Janeiro

ROMAN WACHOWICZ

Strzepy Historyczne DWIE MATKI

Araucária — 1969

W niedzielę, dnia 12 sierpnia bieżącego roku Stowarzyszenie Polских Kombatantów, wzorem lat ubiegłych, obchodzilo Uroczyste Dzień Żołnierza Polskiego. Rano w Polskim kościele Parafialnym została odprawiona Msza św., którą celebrował Ks. Benedykt Grzymkowski w asyście trzech kapłanów. Kościół wypełniony był po brzegi przez naszych żołnierzy i zaproszonych gości. Uroczystości weszły do Świątyni

Pańskiej poczty sztandarowe Kombatantów Brazylijskich, Francuskich, Angielskich i Belgijskich. Ks. Benedykt Grzymkowski z całym plutem odbierał z ich rąk sztandary i umieszczał po obu stronach ołtarza. Wzruszenie opanowało wszystkich. Tu na dalekiej obczyźnie następowało zbliżanie się w obliczu Boga tych, którzy wspólnie walczyli z bronią w rękę, wspólnie przelewali krew za jedną wielką sprawę, za wolność Europy! W pierwszych rzędach zajęli miejsca przedstawiciele władz wojskowych i cywilnych brazylijskich z Marszałkiem Nelson de Mello na czele, oraz przedstawiciele Korpusu Dyplomatycznego. Ks. Benedykt Grzymkowski, w pięknym kazaniu, podkreślił znaczenie Dnia Żołnierza i jego tradycje. Ze wzruszeniem mówił o poświęceniu się Żołnierza polskiego w obronie Ojczyzny i wolności. Na koniec wznosił modły za tych, którzy padli na polu chwały za ideal, który im przyswiecał.

TADUSZ BIELECKI (USA)

Kulisy wielkich hitlerowskich operacji w drugiej wojnie światowej

Projekt przedstawicieli armii przyjęto za cel i postanowiono ostatecznie przygotować się do omówienia go szczegółowo na następnym posiedzeniu. Opracowanie poszczególnych zadań wyinkowych miało być powierzone specjalistom z poszczególnych dziedzin dywersji, wywiadu i propagandy.

Wobec trudności dojścia do porozumienia z gen. Franco w wykonaniu operacji "Felix", oraz przedłużeniem się przygotowania do operacji "Tannenbaum", Hitler przygotował znów operację, pod kryptonimem "Attyla". Był to plan przewidywany, gdyby zaszła konieczność, okupację całej Francji i przygotowanie resztek francuskiej floty wojennej i lotnictwa. Operacja "Attyla" też nie przeprowadzono, aczkolwiek wojski niemieckie stały w pełnym pogotowiu aż do wiosny 1941 roku. Przez całą jesień i zimą, próbował Hitler nakłonić Francuzów do współdziałania przeciw Wielkiej Brytanii. Nie udało mu się jednak nakłonić do takiej współpracy. W początkach roku, jeszcze raz podjął próbę nakłonienia gen. Franco do wystąpienia zbrojnego po stronie osi. Tym razem nadał mu list, datowany 6 lutego 1941 roku i zażądał natychmiastowej współpracy i interwencji Mussoliniego. Mussolini odpowiedział mu 12 lutego z gen. Franco w Bordigherze, lecz nie otrzymał przekonania o korzyściach jakie odnieść Hiszpania, po przystąpieniu do wojny. List Hitlera, do gen. Franco domagał się w stanowczym tonie wejścia Hiszpanii do wojny oraz podkreślał, że "Hiszpania nigdy nie pozostanie w innych przeciwności, które zostały jej dane w przeszłości przez Niemców i Włochów." Poza różnymi fragmentami list Hitlera był napisany w tonie stanowczym i z aktami wyrzutów. Na list ten odpowiedział gen. Franco przez go trzecie tygodniach. Zapewniał wprawdzie o swej wierności dla Niemiec, ale bez żadnych zobowiązań wojennych. Pisał wprawdzie gen. Franco, że "Stoimy przy tym stronie, po której staliśmy zawsze... Może pan być pewny, że jestem bez zastrzeżeń wierny w sprawie ziemi naszych narodowych losów z osami Niemiec i Włoch". Niemniej nie odstąpił od uprzejmych wykrętów, które w tych pertraktacjach, ciągnących się przez wiele miesięcy, zwyciężyły plany niemieckie, przygotowane już uprzednio do realizacji wojennych operacji.

Powtórzymy tu za naszym wieszczem Juliuszem Słowackim prozę sowa z jego wiersza "Smutno mi Boże", napisane o zachodzie słońca, na morzu pod Aleksandrią. W wierszu tym mieści się jedna z wielu wizji Słowackiego:

"Na tęczę blasków, którą tak ogromnie Anieli Twój w niebie rozpostarili, Nowi gdzieś ludzie, w sto lat będą po mnie, Patrzący marli..."

Byli to żołnierze polscy patrzący na tęczę śródziemnomorskich blasków w ostatniej wojnie.

Po Mszy Świętej Ks. Kapelan zaintonował "Boże, coś Polskę..." Fotelem szły z całym plutem wręczyli pocztom właściwe sztandary.

Następnie wszyscy obecni udali się pod Pomnik Żołnierzy Brazylijskich poległych w Italii, gdzie przez SPK kol. Janusz Pawełek złożył wieniec. Asystowali mu wiceprezes kol. Adam Kozłowski i wiceprezes Henryk Kozankiewicz, oraz prezes Rady Narodowej Kombatantów Brazylijskich, Gen. Glinio Pitaluga, prezes Związku Kombatantów Brazylijskich, sekcji Guanabara — Pułk. Newton de Mello, oraz prezes Związku Weteranów FEB-u — Pułk. Paulo Ramos. W uroczystości tej wzięli udział również przedstawiciele władz wojskowych, cywilnych, oraz dyplomacji w osobach konsula brytyjskiego p. R. Johns i kpt. G. F. Hardy, attaché marynarki wojennej przy Ambasadzie Wielkiej Brytanii.

Wieczorem, w salonych użyczonych przez koloniję brytyjską, odbył się tradycyjny "cocktail", który zebrał około dwadzieścia osób. Trzecia ta uroczystość została rozpoczęta udekorowaniem meblem 25-lecia SPK osmiu kombatantów brazylijskich. Przy akcie tym, na środku sali, stał począł ze sztandarem SPK. Dekoracji dokonali prezes SPK kol. Janusz Pawełek, wiceprezes kol. A. Kozłowski i wiceprezes kol. Henryk Kozankiewicz. Bezpośrednio potem, reprezentując całą koloniję polską w Rio de Janeiro, prezes SPK kol. J. Pawełek i prezes Tow. "Polonia" p. Roman Skowroński wręczyli panu Ambasadorowi Francisco Negrão de Lima — pamiątkowy, srebrny medal wybitny z okazji setnej rocznicy urodzin Marszałka Józefa Piłsudskiego. Medal ten został mu wręczony w dowód wdzięczności za pomoc w postawieniu popiersia Marszałka Józefa Piłsudskiego na Av. Vieira Southe, w tym czasie kiedy Ambasador piastował godność Gubernatora stanu Guanabara, oraz za jego wielką sympatię i pomoc dla kolonii polskiej w Rio de Janeiro. Wrzuceniu Amembador oświadczył w swym podziękowaniu, że jest to chwila, jedna z najmlajszych w jego życiu, podkreślając swoją sympatię do Polaków, a specjalnie do Stowarzyszenia Polskich Kombatantów.

Następnie rozpoczął się "cocktail" w serdecznej atmosferze, która wytworzyła się wśród kolegów z różnych frontów. Z rozmowności, a często jak najbardziej wesole. Tu wspominali oni własne i wspólne przeżycia z pola walk. Tu wspomniał ten i ten, uroczystość przedcignęła się do późnej godziny wieczornej.

DEFILADA W DNIU 7 WRZEŚNIA 1973 ROKU

Od wielu lat Stowarzyszenie Polskich Kombatantów (SPK), w Rio de Janeiro bierze udział w dorocznej defiladzie (SPK) z okazji święta Niepodległości Brazylii. Należy to już do tradycji i Władz Brazylijskich, że zgromadzenia kombatantów, wraz z pocztami sztandarowymi otwierają defiladę wojskową.

W tym roku miejsce defilady zostało przeniesione z Av. Pres. Vargas na trasę "Aterro", na wprost Pomnika Poległych w II wojnie światowej. Tam została zbudowana trybuna honorowa i trybuna dla publiczności. Mimo deszczu, buda honorowa i trybuna seryjnie maszerujących, defilady którzy rzęście skrapiały serce maszerujących, defilady która oddziały, a specjalnie zgromadzenie Kombatantów Polskich, dla których tutaj mają wielką sympatię. Nasi kombatanci, dla których tutaj mają wielką sympatię. Nasi kombatanci, dla których tutaj mają wielką sympatię. Nasi kombatanci, dla których tutaj mają wielką sympatię.

Należy tu podkreślić postawę kolegów z naszym chorągwią kol. Ignacy Jeśmanem na czele, która wzbudziła oklaski zebranej publiczności.

Defiladę przyjmowali: dowódca I-szej Armii — gen. Sylwio Frola, dowódca 3-go Rejonu Lotniczego — brygadier Fabio Cintra, dowódca 1-go Rejonu Marynarki Wojennej — admirał Coelho Lobo. Następnego dnia wszystkie pisma w Rio de Janeiro, w sprawozdaniach swych, komentowały udział Delegacji Stowarzyszenia Polskich Kombatantów w defiladzie wojska.

Mikołaj Kisiel - Kisiłowski

Od chwili pokonania Francji minęło już ponad pół roku i życie dyplomatyczne w tym czasie wysiłki Hitlera w kierunku politycznym w stosunku do Francji. Wielka Brytania odmówiła kategorycznie podjęcia negocjacji. Hiszpania wykreśliła się od przystąpienia do wojny. Francji, mimo wysiłków Hitlera, nie zgodził się na powrót. Gibraltar pozostawał nadal nie zdobyty, a francuskie imperium kolonialne nie było dostatecznie zabezpieczone przed inwazją angielską. Sukcesy wojsk niemieckich na Bałkanach stanowiły w tym czasie strategię marginesowa, przygotowaniu z wielkich operacji wojennych, dla której wszystko było już przygotowane. W tym czasie Hiszpania, Włochy, Francja Petainowska a także i Japonia, nie miały już nic pod dyktando Hitlera. Każdy z tych krajów stał się państwem własnym drogi, dla wyciągnięcia dla siebie interesów wojennych.

Wobec tego, Hitler nie miał już możliwości uderzenia na Wielką Brytanię. Wobec tego, Hitler nie miał już możliwości uderzenia na Wielką Brytanię. Wobec tego, Hitler nie miał już możliwości uderzenia na Wielką Brytanię.

Dyplomatyczna akcja niemiecka i zaferowanie Hitlera przygotowani operacyjnymi, oraz rozszerzeniem się stanu wojny między Francją a Rosją Sowiecką powoadovalo to, Hitler zaczął tracić "grunt pod nogami". Pomimo przygotowania operacji "Barbarossa", podczas wizyty Molotowa w Berlinie w listopadzie 1940 roku, zaproszono Rosję do przystąpienia do Paktu Trzech. Jądrem traktatu był pakto obrony przy art. II, pomyślany jako zabezpieczenie wzajemnych naturalnych wpływów. Jego znaczenie stanowiło się o znaczeniu dwóm towarzyszycy protokołom, jako tajne załączniki. Pierwszy z nich określał strefy wpływów czterech państw, drugi określał strefy wpływów czterech państw.

Projekt traktatu Paktu Czterech określał strefy wpływów i poszczególnych kontrahentów następująco: "Niemcy, Włochy, Japonia, i Związek Sowiecki koncentrują się na obszarze Afryki Północnej i Północno-zachodniej. Japonia koncentruje się na obszarze Azji Wschodniej, na południe od wyspiarskiego rejonu Japonii. Związek Sowiecki koncentruje się na obszarze Azji Wschodniej, na południe od wyspiarskiego rejonu Japonii. Związek Sowiecki koncentruje się na obszarze Azji Wschodniej, na południe od wyspiarskiego rejonu Japonii. Związek Sowiecki koncentruje się na obszarze Azji Wschodniej, na południe od wyspiarskiego rejonu Japonii.

Projekt traktatu Paktu Czterech określał strefy wpływów i poszczególnych kontrahentów następująco: "Niemcy, Włochy, Japonia, i Związek Sowiecki koncentrują się na obszarze Afryki Północnej i Północno-zachodniej. Japonia koncentruje się na obszarze Azji Wschodniej, na południe od wyspiarskiego rejonu Japonii. Związek Sowiecki koncentruje się na obszarze Azji Wschodniej, na południe od wyspiarskiego rejonu Japonii. Związek Sowiecki koncentruje się na obszarze Azji Wschodniej, na południe od wyspiarskiego rejonu Japonii.

Projekt traktatu Paktu Czterech określał strefy wpływów i poszczególnych kontrahentów następująco: "Niemcy, Włochy, Japonia, i Związek Sowiecki koncentrują się na obszarze Afryki Północnej i Północno-zachodniej. Japonia koncentruje się na obszarze Azji Wschodniej, na południe od wyspiarskiego rejonu Japonii. Związek Sowiecki koncentruje się na obszarze Azji Wschodniej, na południe od wyspiarskiego rejonu Japonii. Związek Sowiecki koncentruje się na obszarze Azji Wschodniej, na południe od wyspiarskiego rejonu Japonii.

Projekt traktatu Paktu Czterech określał strefy wpływów i poszczególnych kontrahentów następująco: "Niemcy, Włochy, Japonia, i Związek Sowiecki koncentrują się na obszarze Afryki Północnej i Północno-zachodniej. Japonia koncentruje się na obszarze Azji Wschodniej, na południe od wyspiarskiego rejonu Japonii. Związek Sowiecki koncentruje się na obszarze Azji Wschodniej, na południe od wyspiarskiego rejonu Japonii. Związek Sowiecki koncentruje się na obszarze Azji Wschodniej, na południe od wyspiarskiego rejonu Japonii.

Projekt traktatu Paktu Czterech określał strefy wpływów i poszczególnych kontrahentów następująco: "Niemcy, Włochy, Japonia, i Związek Sowiecki koncentrują się na obszarze Afryki Północnej i Północno-zachodniej. Japonia koncentruje się na obszarze Azji Wschodniej, na południe od wyspiarskiego rejonu Japonii. Związek Sowiecki koncentruje się na obszarze Azji Wschodniej, na południe od wyspiarskiego rejonu Japonii. Związek Sowiecki koncentruje się na obszarze Azji Wschodniej, na południe od wyspiarskiego rejonu Japonii.

Projekt traktatu Paktu Czterech określał strefy wpływów i poszczególnych kontrahentów następująco: "Niemcy, Włochy, Japonia, i Związek Sowiecki koncentrują się na obszarze Afryki Północnej i Północno-zachodniej. Japonia koncentruje się na obszarze Azji Wschodniej, na południe od wyspiarskiego rejonu Japonii. Związek Sowiecki koncentruje się na obszarze Azji Wschodniej, na południe od wyspiarskiego rejonu Japonii. Związek Sowiecki koncentruje się na obszarze Azji Wschodniej, na południe od wyspiarskiego rejonu Japonii.

Projekt traktatu Paktu Czterech określał strefy wpływów i poszczególnych kontrahentów następująco: "Niemcy, Włochy, Japonia, i Związek Sowiecki koncentrują się na obszarze Afryki Północnej i Północno-zachodniej. Japonia koncentruje się na obszarze Azji Wschodniej, na południe od wyspiarskiego rejonu Japonii. Związek Sowiecki koncentruje się na obszarze Azji Wschodniej, na południe od wyspiarskiego rejonu Japonii. Związek Sowiecki koncentruje się na obszarze Azji Wschodniej, na południe od wyspiarskiego rejonu Japonii.

Projekt traktatu Paktu Czterech określał strefy wpływów i poszczególnych kontrahentów następująco: "Niemcy, Włochy, Japonia, i Związek Sowiecki koncentrują się na obszarze Afryki Północnej i Północno-zachodniej. Japonia koncentruje się na obszarze Azji Wschodniej, na południe od wyspiarskiego rejonu Japonii. Związek Sowiecki koncentruje się na obszarze Azji Wschodniej, na południe od wyspiarskiego rejonu Japonii. Związek Sowiecki koncentruje się na obszarze Azji Wschodniej, na południe od wyspiarskiego rejonu Japonii.

Projekt traktatu Paktu Czterech określał strefy wpływów i poszczególnych kontrahentów następująco: "Niemcy, Włochy, Japonia, i Związek Sowiecki koncentrują się na obszarze Afryki Północnej i Północno-zachodniej. Japonia koncentruje się na obszarze Azji Wschodniej, na południe od wyspiarskiego rejonu Japonii. Związek Sowiecki koncentruje się na obszarze Azji Wschodniej, na południe od wyspiarskiego rejonu Japonii. Związek Sowiecki koncentruje się na obszarze Azji Wschodniej, na południe od wyspiarskiego rejonu Japonii.

Projekt traktatu Paktu Czterech określał strefy wpływów i poszczególnych kontrahentów następująco: "Niemcy, Włochy, Japonia, i Związek Sowiecki koncentrują się na obszarze Afryki Północnej i Północno-zachodniej. Japonia koncentruje się na obszarze Azji Wschodniej, na południe od wyspiarskiego rejonu Japonii. Związek Sowiecki koncentruje się na obszarze Azji Wschodniej, na południe od wyspiarskiego rejonu Japonii. Związek Sowiecki koncentruje się na obszarze Azji Wschodniej, na południe od wyspiarskiego rejonu Japonii.

Projekt traktatu Paktu Czterech określał strefy wpływów i poszczególnych kontrahentów następująco: "Niemcy, Włochy, Japonia, i Związek Sowiecki koncentrują się na obszarze Afryki Północnej i Północno-zachodniej. Japonia koncentruje się na obszarze Azji Wschodniej, na południe od wyspiarskiego rejonu Japonii. Związek Sowiecki koncentruje się na obszarze Azji Wschodniej, na południe od wyspiarskiego rejonu Japonii. Związek Sowiecki koncentruje się na obszarze Azji Wschodniej, na południe od wyspiarskiego rejonu Japonii.

Projekt traktatu Paktu Czterech określał strefy wpływów i poszczególnych kontrahentów następująco: "Niemcy, Włochy, Japonia, i Związek Sowiecki koncentrują się na obszarze Afryki Północnej i Północno-zachodniej. Japonia koncentruje się na obszarze Azji Wschodniej, na południe od wyspiarskiego rejonu Japonii. Związek Sowiecki koncentruje się na obszarze Azji Wschodniej, na południe od wyspiarskiego rejonu Japonii. Związek Sowiecki koncentruje się na obszarze Azji Wschodniej, na południe od wyspiarskiego rejonu Japonii.

(C. d. n.)

Szybko uchyliłem obrawkę; siedział tam bezpiecznie pięciodolarówka. Ta kwota ocalała, bo brazylijskich księżek w Warszawie sprzedać się nie da. Uczciwa kucharka i znaczna gospodyni miała zmysł administracyjny: zachowała listy, które nadeszły w mojej nieobecności. Jeden z nich był od stryja Jana. Mam koniecznie jechać na ślub pięknej kuzynki Stefki Biernackiej. Trzeba jechać. Takiej prośbie nie można odmówić. Jechać?... W czym? W harcberskim mundurku? Stanowczo nie można.

O moim położeniu dowiedział się pan Pankiewicz, prezes Polskiego Towarzystwa Emigracyjnego. Zawezwał mnie, i zrugął mnie od lekkożylności. Ze swej strony zapytał: co miałem robić, tasząc się za sobą do Anglii, czy siedzieć przy niej przez całe wakacje? Wytykała się osra dyskusja. Odpowiedzialność złożyłem na konto dyrekcji; posiadam ją o złą wolę i niedołęstwo. Po długiej pertraktacji obiecał mi dać jeden garnitur.

- Na kiedy?
- Za miesiąc czasu.
- Potrzebuję dzisiaj i stałem przed nim ubrany po harcercu.

Zacny pan aptekarz z Biecza powraciał z Pewulki i dowiedział się z gazet, że chorągiew reprezentacyjna powróciła z wyprawy. Odszukał mnie w bursie i z polecenia stryżaszka zabrał mnie przemocą na Podkarpacie.

Wyszedłem w pospiechu na miasto; wymieniłem u złotnika pięciodolarówkę i kupiłem garnitur. Grubsze oszczędności z Brazylii jeszcze i z lekacji brazylijskiego ułożałem w PKO aby mieć na powrót. Po harcberskim stroju, ubranie kupione u Zyda wydawało się luksusem.

Jedziemy. Chrypkę mam w dalszym ciągu. W wagonie spotykamy kapelana - harcercę, tego samego z wyprawy do Anglii — ks. Sobczyńskiego. Zaprosił nas na postój w Czystochowie. Odstąpił nam skromny, czyszczeni polój na dołowym piętrze, na samym rogu ulicy i powiedział: proszę jesteście u siebie i wyszcieł. Podczas nocy, coraz budziły mnie jakieś grupy ludzkie idące ze stukotem po bruku z pobożnymi pieśniami. Pogrzeby w nocy? — pomyślałem. To nie Anglia. Młodzież wracająca z balu nie śpiewa pieśni religijnych. Chyba że jestem w Brazylii i słyszę "maloukwirów" wracających z "gafery"? Nie, jestem w Czystochowie. Mogły to być zespoły chórne przygotowane występować, ale dlaczego w nocy o północy i nad ranem? Na polskich koloniach w Brazylii nie ma zakątka, aby nie słyszeć wezwania — O! Czystochowska!

Rano otwieram okno. O półtora stajania wznosi się klastor Jasnej Góry. Wieża lekka sylwetką wyciąga się wysoko ku niebu.

Na murawie przed bramą pełno postaci leżących. Co to jest? Leżą rozciągnięci krzyżem mężczyźni, kobiety, dzieci. Zupelnie jak pobojowisko. Dlaczego wszyscy leżą w jedną stronę jak zwalone wichurą drzewa? Wiem, że głos mam ochrypły, ale wzrok dobry. Odgaduję sens tego pobojowiska. Dlaczego o poranku na mokrej murawie leżą pobojowiska, które porusza i podnosi się wysoki męczyzna, odwraca się do leżących; polegli "szmaragwistają"; podnoszą się jak na komendę; polegli "serdeczna Matko". Po skończeniu znowu padała krzyżem, oddając hold Królowej Korony Polskiej. Dopiero teraz zrozumiałem co to znaczy i wzruszenie napelnio serce — to były pielęgniarki chłopców w hołdzie dla Czystochowskiej Pani. Tu ład wieńczyły z całej Polski urzędnicze letnie pielęgniarki do cudami sijnące Czystochowie. Spoglądając i widzę na własne oczy wiary chiopa polskiego okazująca otwarcie. Wiara, która wzięła skały i przenosi góry.

Takich nie zlamano nawet trzech krwawych zabiorów przez ponad sto lat niewoli. Mocarstwa i tyranie rumeli; chłopcy zwyciężyli nieziomni, wicely.

W Krakowie mój zacny przyjaciel aptekarz — towarzyszy podróży wziął się ostro do mojej chrypki.

— Radz pan, wszystko jedno co, aby tylko pomogło. Posłaliśmy do Rzymskiej łaźni w Krakowie.

Ha, łaźnia! Może wielu czytelników nie wie co to jest łaźnia? Ma ona podwójne znaczenie: mocno kogós opió, albo wykapać w gorącej wodzie. Padł aptekarz wybrał łaźnię kąpielową. Płacimy bilet wstępu; otrzymujemy przydziałkę i rozbiaramy się do stroyu Adama. Z łaźni dolatuje gwar i rozbiaramy się do stroyu Adama. Z łaźni dolatuje gwar i rozbiaramy się do stroyu Adama. Z łaźni dolatuje gwar i rozbiaramy się do stroyu Adama. Z łaźni dolatuje gwar i rozbiaramy się do stroyu Adama.

Z łaźni przyjdzie należy postępować z wolnej stopy. Przyzwyczajając organizm stopniowo — radził aptekarz z Biecza.

Były tutaj prysznic, wanny i galerie — schody, aż do poddasza — jak w cyrku, na których siedziały nagle pokrak ludzkie, które dzięki wyższej inteligencji, od dawna pożerały drapieżny świat zwierzęcy. "Potwory" do panowania nad światem posiadają dwie dolne kończyny, nogi i dwie górne ręce z dziesięcioma mackami palców. Nad kadełkiem unosi się kula z móżdżkiem ze wszystkimi zmysłami, gdzie piodzą się wszystkie zbrodnie świata, wszystkie wynalazki, względnie dzieła miłosierdzia... i to ma być "homo sapiens"? Gdyby nie mordował swych bliźnich przez wywołane wojny, to jego formacja fizyczna uszaby za podobieństwo Boże, ale przez jego chciwość, pychę i braktobójstwo nie uchylił się od mienia notwora. Człowiek-potwór wszystko buduje i wszystko niszczy. O zbrodni świadcza geste pobojowiska Europy. Gdybyśmy my z łaźni spojrzeli na świat, to nie potrzebę kolejnicy, ale dla wyrywki zobaczmy skrawioną Belgie, Verdun, Grecie Rzym, Inków, Kartagine, zdobywce Bastylii, ukrzyżowane Chrystusa! A polski Głogów, Warszawa, Wama, Grunwald, Plock, Pisz Pole? A w Brazylii: Laguna, Canudos, Fanáticos, Farroupilha, Lapa?

W łaźni pojedyncze "potwory" szorują swoje obwisłe cielska i przysypiają; drudzy leżą po ławach, a masażystki nacierają ich lauroowymi łisiami; laureaci — to w większości właściciele wydechnych brzuszków, dowód obrzania się kosztem bliźniego.

Usiadłem na pierwszym stopniu, potem na drugim i trzecim. Ciepło było przyjemne; unosiła się para wodna, przesiąka głęboko pod skórę. Trener rozkazuje z dołu: wyżej, jeszcze wyżej. Wdrapałem się gdzie już nie było nikogo. Tutaj duszno i trudno o powietrze. Wilgoć dostaje się do szpiłki kości.

Mój towarzyszy udziela mi pochwały. — Bravo! Jeszcze chwile. Przypomina mi się sztuczna oranżeria w Londynie, bo są tu naturalne rośliny jak w Paranaгу i Rio de Janeiro w lecie przed burzą. Zmniejszy "potwór ludzki" potrafi sobie zrobić klimat jaki chce, reguluje go jak chce.

(C. d. n.)

Inaugurado último trecho da rodovia Celso Garcia Cid

O Secretário dos Transportes, Euro Brandão, durante a inauguração do trecho Londrina — Porto Charles Nauffal (79 km), da rodovia "Celso Garcia Cid", deu ênfase à programação intensificada de obras que se realizará no Estado, "sob a orientação firme do Governador Emílio Gomes, que procura, dessa maneira, proporcionar aos paranaenses as condições necessárias para um maior desenvolvimento".

PARTICIPAÇÃO

Já o diretor-geral do DER, engenheiro Paulo Aguiar, destacou em seu discurso a máxima do Governador Emílio Gomes — "ao participarmos de uma ação — precisamos acreditar nela" — para ressaltar o papel daqueles que imaginaram a rodovia ultimamente inaugurada. "Com ela — disse — o Norte fica mais próximo do Sul e os nossos irmãos de São Paulo ganham uma nova opção para o escoamento de seus produtos".

"Além disso — continuou — esta obra, que leva o nome de um grande pioneiro, vem ao encontro da principal marca da filosofia deste Governo, manifestada já no discurso de posse do sr. Emílio Gomes: a interiorização do desenvolvimento. Com o Secretário dos Transportes, engenheiro Euro Brandão, e nossos companheiros de diretoria, Jayme Simões e Tancredo Benghi, vimos procurando interpretar com fidelidade este propósito de interiorização".

Disse ainda Paulo Aguiar que o DER, "desde que assumimos a sua direção, tem se voltado para a solução dos problemas rodoviários de todas as regiões. A nossa presença no Interior vem sendo uma constante, quer em companhia do senhor Secretário e Governador, quer isoladamente". Finalizando, acrescentou que a "mensagem contida na palavra dada pelo Governador Emílio Gomes, na primeira reunião do seu secretariado, de que cada semana represente um mês e a nossa permanente preocupação. Esse é o motivo pelo qual a inauguração dessa rodovia está sendo antecipada em 60 dias, com relação ao cronograma de obras. As firmas empreiteiras colaboraram decisivamente para que esta meta fosse atingida. Há uma sintonia de pensamento entre todos, com o objetivo de acelerar a ação. O próprio quadro funcional do DER vem ajustando o seu modo de ver a nova mentalidade administrativa, que não visa outro interesse que não o superior interesse público" — concluiu.

Euro Brandão abordou ainda aspectos econômicos da região cortada pela rodovia, destacando a sua produção agrícola, que chega a mais de um milhão de toneladas de café, sorgo, soja, algodão e outros produtos. Para o Secretário dos Transportes a ligação Londrina — Sertãozinho — Porto Charles Nauffal, além de ter sido uma grande conquista da região, abre as portas do Paraná aos paulistas da região da Alta Sorocabana, que agora poderão se integrar ao "Corredor de Exportação" paranaense, exportando sua produção por Paranaguá, com acesso e vantagens superiores às oferecidas pelo porto de Santos.

Mais adiante, destacou o secretário que "Sertãozinho e toda a região cortada pela

PAPELARIA MAX ROESNER LTDA.

DOURAÇÃO — CARTONAGEM — CAIXAS DE PAPELÃO

Papelaria — Livraria: Artigos de Escritório em Geral — Artigos Religiosos — Artigos de Natal — Artigos para presentes e artigos escolares em geral.

Artes Gráficas: Seções de Pautação; Encadernação; Impressos em Geral.

RUA SÃO FRANCISCO, 180 A 192 — FONE: 22-0254

PARANÁ



PÁGINA 8 — 23 DE OUTUBRO DE 1973

LUIZ A. A. DE OLIVEIRA

Faleceu dia 19 p.p. o sr. LUIZ ALBERTO ANTUNES DE OLIVEIRA, deixando viúva a Sra. Joarci A. de Oliveira e dois filhos menores: Adriana com 12 anos e Luiz Alberto Júnior, com 9 anos.

O extinto foi sepultado na cidade de Morretes, onde nasceu a 18-V-1934. Seus pais foram Antônio Antunes de Oliveira e Maria Santina de Oliveira.

LUIZ era funcionário da Gráfica Vicentina há 6 anos, exercendo a função de linotipista, onde demonstrou ser um ótimo profissional, bem como grande amigo de todos.

A família enlutada sinceras condolências.

PADRE DOUTOR

Corriam os últimos dias do ano. Alheio ao frio e à tensa situação política reinante, vinha à luz do dia, aos 28 de dezembro de 1892, o futuro Padre Doutor, a quem deram o nome de Venceslau.

Seus pais — Romualdo Szuniewicz e Paulina Cybulski — moravam na Polónia, nas proximidades da cidade de Wilno, famosa por seu santuário e suas magníficas paisagens.

Tudo isto, porém, pouco consolo trazia aos genitores do recém nascido visto que a Polónia jazia sob a dupla pressão do frio e da morte política. Seu território fora desmembrado e anexado aos países vizinhos. Assim procuravam consolar-se com o nascimento do primeiro filho que foi também o último.

Venceslau procurou corresponder à esperança que seus pais nele depositavam. Revelou-se, desde cedo, aplicado aos estudos. Dotado de uma força de vontade fora do comum, tendo cursado a escola secundária em Smolensk, começou a sonhar com o curso superior.

Consientes da sua responsabilidade, os pais tudo fizeram para encaminhá-lo na vida o filho único.

A Europa vivia numa tensão política insuportável e uma guerra de grandes proporções parecia inevitável.

Mesmo assim, Romualdo e Paulina, não só permitiram, mas ajudaram ao jovem Venceslau a realizar seu sonho.

Sua terra natal estava sob o domínio da Rússia. Venceslau soube tirar proveito da triste situação. Dirigiu-se para Moscou à procura da Faculdade de Medicina.

Na capital da Rússia, tendo ingressado na Universidade de Moscou, dedicou-se inteiramente ao estudo.

Seu sonho tornava-se realidade. Em breve seria um médico. Voltaria à sua pátria, embora politicamente ela não existisse.

Não seria este, porém, o caminho da realidade. E que, mal acabara os estudos, estourou a primeira guerra mundial. O jovem Doutor foi imediatamente convocado e incorporado como médico do exército russo. Viu-se obrigado a iniciar sua nobre profissão tratando dos soldados que tinham destruído sua pátria. E não lhe foi dada outra alternativa.

Informado, embora confiante, trabalha, luta e continua os estudos. Sente necessidade de um aprofundamento.

Terminada a guerra, permanece na capital russa e se especializa em pediatria e oftalmologia, enquanto aguarda o sinal verde para rever seus pais.

Destá vez a sorte lhe sorri. Sua pátria reconquista a liberdade e ele regressa vitorioso, disposto e preparado para entrar em ação.

Sua cidade natal — Wilno — torna-se conhecida por seus programas catequéticos e litúrgicos transmitidos pela rádio local, evidenciando a vivência religiosa da cidade-santuário.

Dr. Venceslau inicia sua atividade profissional em vários hospitais da região. Sua capacidade é em breve reconhecida, pelo que é nomeado professor da Faculdade de Medicina de Wilno. Desdobra-se em atividades não esquecendo seus pais, já idosos, que esperam dele todo amparo. Dr. Venceslau atende-os com amor e carinho.

Aceita também o encargo de clinicar os estudantes seminariantes da Congregação da Missão. Com isto trava conhecimento com os Padres Missionários. Este fato exercerá profunda influência na sua vida futura, como veremos adiante.

Passam-se anos e a morte arrebatava-lhe os genitores, deixando a impressão de vazio e solidão na sua alma. Doutor Venceslau fica só. Solteiro, com 35 anos de idade. A vida profissional lhe absorve todo o tempo. Diríamos que está dando o máximo de si em prol dos outros; Parece um homem realizado. Ele, contudo, não está satisfeito. Sente necessidade de uma consagração maior, mais profunda e total.

Só ele saberia dizer desde quando acalentava este desejo. O fato é que, em 1927, Doutor Venceslau bate à porta dos Padres Missionários e ingressa na vida religiosa.

De Doutor e professor universitário passa à condição de um simples noviço a caminho do sacerdócio. Sujeta-se às condições de vida de um estudante em nada distinguindo-se de seus colegas a não ser quando precisavam de seus trabalhos profissionais.

Após três anos de preparação teológica, aos 8 de setembro de 1930, Dr. Venceslau recebe o Sacramento da Ordem, tornando-se PADRE — DOUTOR!

Com isto, abrem-se-lhe novos horizontes e novos campos de trabalho. Agora irá dedicar-se ao homem total, corpo e alma, restituindo a vida ao corpo e a amizade com Deus à alma.

Com a ordenação aumenta sua sede de trabalho, seu desejo de servir aos mais necessitados. Padre Doutor pensa, pede e obtém permissão para viajar à China como sacerdote e como médico.

Na China, os Padres Missionários de origem francesa trabalhavam, havia anos, e mantinham várias obras em franco florescimento. Nos últimos anos, sentindo falta de vocações, pediram auxílio de seus confrades da Polónia, no que foram prontamente atendidos.

PE. ALEXANDRE TROSCIANCZUK

(continua)

ESPORTE EM REVISTA

◆ **Campeonato Nacional:** Curitiba - Botafogo 1x0, Atlético (PR) - Remo 1x0, Guarani - América (GB) 3x1, Bahia - América (MG) 2x1, Internacional - Moto Clube 2x0, Vitória - Portuguesa 1x0, Olaria - Náutico 0x0, Vasco - Comercial 1x1, Fortaleza - Paissandu 2x0, Sport Recife - Tiradentes 1x0, Fluminense - CEUB 1x0, São Paulo - Figueirense 1x0, Corinthians - Nacional 2x1, Santos - Goiás 0x0, Cruzeiro - América (GB) 2x1, Palmeiras - Santa Cruz 1x0, (RN) - Atlético (MG) 2x1, Vasco - Atlético (PR) 2x1, Bahia - Grêmio - Rio Negro 1x1, Vasco - Atlético (PR) 1x1, Fortaleza - Curitiba 2x0, Botafogo - América (MG) 1x1, Fortaleza - CEUB 2x1, Goiás - Vitória 3x3, Náutico - Portuguesa 3x2, Corinthians - Fluminense 3x1, Internacional - São Paulo 2x2, Cruzeiro - América (GB) 2x1, Guarani - Sport Recife 4x1, Moto Clube - Brasil 1x0, Palmeiras - América (RN) 0x0, Olaria - Santos 2x1, Remo - Flamengo 2x1, Atlético (MG) - Santa Cruz 1x1, Grêmio - Desportiva 1x0, Ceará - Comercial 1x0.

◆ **Eliminatorias da Copa:** Itália - Suíça 2x0 (Itália classificada), Espanha - Jugoslávia 0x0, Polónia - Inglaterra 1x1 (Polónia classificada) — a maior surpresa no futebol mundial. O onze polonês jogou assim: Tomaszewski; Gorgon, Szymanowski, Bulzacki e Mustaj; Kasperczak e Deyna; Cmikiewicz, Laio, Domarski e Gadocha.

Pe. Frei Alberto Stawinski

NA IGREJA MATRIZ DE MŁAWA

Em Mława há uma paróquia e uma capelania. Atendem ao serviço parouquial um vigário, dois cooperadores e um capelão. Atualmente, é vigário da paróquia da Santíssima Trindade, de Mława, o culto e zeloso Mons. Dr. Edmundo Szewczak, doutorado em teologia pela universidade Gregoriana de Roma. Domina com perfeição o idioma italiano, alemão e francês. Durante uma década de anos lecionou no seminário maior de Plock. Antes de assumir a direção da paróquia de Mława foi pároco de Przasnysz, então pároco de Santo Estanislau Kostka. A casa parouquial funciona num casarão de três andares, pertencente ao Estado. No andar térreo estão instalados bares e a estação rodoviária. A residência do vigário e dos cooperadores fica no segundo andar. No terceiro andar moram oito Irmãs Religiosas catequistas.

Quando cheguei à casa parouquial, o vigário acabava de voltar de uma paróquia vizinha, onde o Bispo de Plock, D. B. Sikorski, estava realizando a visita pastoral. A minha visita não causou nenhuma surpresa ao vigário, porquanto os meus primos o haviam informado sobre a minha chegada. Recebeu-me ele, como se eu fora seu parouquiano. Embora já soubesse o meu nome, perguntou-me: "Por favor, Padre, qual é o seu sobrenome de família?"

— Sou Stawinski por parte do pai, e Strzelecki por parte da mãe. — "Então, o padre visitante é Stawinski?", Pol. veja, caro padre. Nas minhas veias também corre sangue — Stawinski. Minha mãe é da família dos Stawinski. Não sei da que grau, mas por certo somos consanguíneos".

Abraço-me afetuosamente, dizendo: "Sinto-me muito honrado em poder hospedar o meu primo, vindo do Brasil. Hoje, estava para vir para cá o Bispo diocesano, D. B. Sikorski. Mas, já telefonei, avisando-o que não precisa mais vir, para não tirar as honras que amanhã a paróquia vai prestar ao meu primo brasileiro. Fica seu o quarto, que eu havia reservado para o Sr. Bispo. Convido-o para jantar comigo".

Com esta recepção tão carinhosa fiquei deveras embasbacado. Confesso que jamais tinha imaginado que me estava reservada, na terra natal de minha saudosa mãe, uma surpresa tão agradável. Como são admiráveis os caminhos da Providência! Encontrar um parente assim é mais que encontrar um tesouro de grande valor.

Neste entremeses a mesa esteve posta. O aperitivo de "wódka" contribuiu a dosar ainda mais a euforia desse nosso inesperado encontro. A minha conversa tornou-se animadíssima. Mal terminava eu de responder a uma pergunta, que já vinha outra e logo mais outra. Todas as perguntas se relacionavam com a situação dos imigrantes poloneses no Brasil. E, assim, as horas foram passando desapercebivelmente. Quando o sono já vinha importunando, o atencioso vigário lembrou-se de programar as atividades para o dia seguinte, domingo, 2 de julho. Recedi a incumbência de pregar na missa das 9,00 horas, de celebrar a missa solene das 10,00 horas e proferir o sermão, e à tarde pelas 16 horas, de rezar mais uma missa, pregar e presidir a procissão eucarística. Comprometi-me a executar da melhor maneira possível o programa. Dei "dobra noc" (boa noite) ao meu atencioso primo e recolhi-me ao quarto do "bispo" para rezar um pouco e tomar o descanso.

Ugandeses veneram seus mártires

UGANDA — CIC — Por ocasião da celebração anual em honra dos mártires da Uganda, na cidade de Namugongo, reuniram-se mais de cinquenta mil pessoas. Muitos fizeram a peregrinação a pé, entre os quais estava o Arcebispo de Kampala Dom Emmanuel Nsubuga que percorreu a pé os vinte quilômetros que separam sua sede do santuário. Participaram ainda da peregrinação e da missa celebrada bispos, sacerdotes, religiosos, chefes muçulmanos. Desde 1886, data em que houve o martírio, os católicos costumam fazer piedosas peregrinações. No ano de 1964, o Papa Paulo VI canonizou os 22 mártires.

Telex liga Rádio Vaticano à CNBB

Com data de 6 de setembro pp., o então Diretor do Rádio Vaticano o Pe. jesuíta Francesco Farusi, escreveu ao Secretário Geral da CNBB: "Tenho o prazer de lhe comunicar que recebi os dois primeiros serviços Telex da Conferência Nacional dos Bispos do Brasil, que a Rádio Jornal do Rádio Vaticano imediatamente difundiu e pôs à disposição dos vários programas da Rádio Vaticano". Auspiciosa notícia que vai encurtar o tempo não somente para que cheguem, oportunamente, ao Vaticano, como de ali se difundam por todo o mundo. (Ciec-sp.).

Impressões de uma viagem à Polónia

Sonhei com a pérfida invasão hitlerista. Com a incursão dos tanques blindados. Com violentos combates, com bombardeios, com incêndios, com devastações, com massacres, com despeços, com lutas... Que noite macabra!

As 6,00 horas acordei estremunhado. Saí da cama... Fiz minhas preces matinais. Acheguei-me à janela. O dia amanhecera ensolarado. Enquanto me extasiava na contemplação dos vastos horizontes de uma planície sem fim, passei a contemplar espontaneamente o incomparável canto prece da aurora: "Księstwo ranne wstaja zorze" (Ao romper de ranne wstaja zorze) (Ao romper de ranne wstaja zorze). Ó Deus, adocada aurora, tudo a Vós, ó Deus, adocada aurora, tudo a Vós, Deus, com prece pura, — a Vós, Deus, com prece pura, louva toda a criatura... "śniadania"

Após o reforçado "śniadania" (refeição da manhã) dirigi-me à Igreja matriz. Parei um pouco para contemplar a artística fachada de estilo românico, realçada por duas torres de 60 metros cada uma. A minha imaginação transportou-me de subito até ao ano de 1882, quando pelo mesmo caminho andaram os pais de minha querida mãe, levando-a à sua batismal. Entrei com sobressano nessa mesma Igreja. Cai de joelhos, pus-me a rezar por meus avós, por minha mãe e meu pai e bem assim por todos familiares. Em seguida, fui batizado reverentemente aquecendo-me mal, em que minha mãe, recebendo o Batismo, fora incorporada à Igreja. Como filha adotiva de Deus, Naquele instante pareceu-me ouvir a voz de minha mãe, quando me ensinou a rezar: "Ojcze Nasz, Zdrowia Matki i Dziecka" (Senhor, agradeço-Vos por me ter dado mãe tão boa, tão amorosa e tão santa, — mãe de dois sacerdotes e de uma religiosa...)

(continua)